

STADJON

TYGODNIK ILUSTROWANY

WYCHOWANIE FIZYCZNE  SPORT  PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE

MISTRZOSTWA POLSKI W LEKKIEJ ATLETYCE



Fot. R. Walter

Final „Stumetrówki” Dobrowolski — Szenajch — Kasperkiewicz

Fot. na kliszy „Alfa”

ROWERY FRANCUSKIE LOUQSOR

przedstawicielstwo na Polskę i Gdańsk
SALON D'AUTOMOBILE
Szpitalna 7, tel. 285-20
Części zamienne. Opony. Naprawa rowe-
rów. Samochody. Części Ford.

SIATKI TENNISOWE od zł. 30

oraz do PIŁKI LATAJĄCEJ
z własnej wytwórni poleca hurtownie
i detalicznie
JÓZEF FUTERMAN
Warszawa, Marzałkowska 135, tel. 126-28



Od wielu lat utrzymuje i jako najlepszy materiał
do szkodliwych dla zdrowia, i twardszy, niż
srebro i stal, doskonały środek do malowania

Wszędzie do nabycia!

Przedstawicielstwo: **Dr. E. PAULIN**, Warszawa,
Senatorska 32 m. 4. Tel. 55-86.

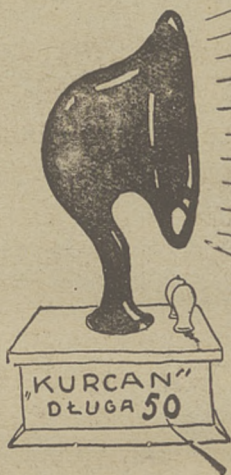
SOL NÓG JANA

RADYKALNIE USUWA DOLEGLIWOŚCI NÓG



GŁÓWNY SKŁAD NA POLSKĘ
DR ELEMÉR FUCHS, WARSZAWA, OGRODOWA 1.
DO NABYCIA W APTEKACH, SKŁADACH APTECZNYCH I PERFUMERJACH
ORYGINALNA TYLKO Z NUMEROWANĄ ETYKIETKĄ
Z MARKĄ OCHRONNĄ „SŁOŃ”

NAJPOPULARNIEJSZY
RADIO-KONCERT
w WARSZAWIE



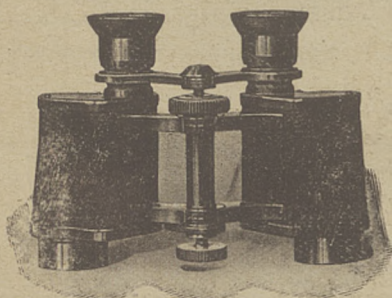
KURCAN
UBIERA
RZECZPOSPOLITĄ
CAŁĄ
A DLACZEGO?
BO TANIO, SOLIDNIE,
NA RĄTY

PRZYBORY PODRÓŻNE I SPORTOWE
WYROBY GUMOWE

510-00, TEL.



L. Walicki
TRĘBACKA 2, RÓG KRAK. PRZEDM.



LORNETKI w najlepszych gatunkach, **LUPY, LUNETY, OKULARY**
zwykłe i ochronne dla celów sportowych, **BINOKLE, KOMPASY,**
SZYBKÓŚCIOMIERZE, KROKOMIERZE,
ANEMOMETRY, MIARY I T. P.

G. GERLACH - WARSZAWA - OSSOLIŃSKICH Nr 4.



Zastęp łuczniczek Koła Sportowego uczennic Gimn. żeńskiego im. A. Mickiewicza w Kielcach.

SZERSZE HORYZONTY

Od pewnego czasu daje się na naszych boiskach sportowych zauważyć pewna zmiana nastrojów. Na meczach piłkarskich trybuny, przed rokiem jeszcze stale przepełnione, świecą pustkami. Nie jest tłumnie i na Dynasach; natomiast zawody lekkoatletyczne, ongi odbywane w kółku rodzinnem, w obecności samych tylko sędziów i zawodników, zaczynają cieszyć się pewną frekwencją. Zdobyły widzów i inne gałęzie sportu, dawniej zupełnie a zupełnie niepopularne.

Te same uwagi, które nastrocza obserwowanie widowni, można poczynić i względem czynnych sportowców. Mniej już jest fanatytów footballu, natomiast zdobywają sobie zwolenników nawet takie nie uprawiane przedtem wogóle w Polsce sporty, jak polo i hokej na trawie.

Spostrzeżenia te dadzą się streścić w kilku słowach: zgodnie z odwiecznem prawem życia, nastąpił przesyt w jednym kierunku, powstał apetyt w drugim. Natura ludzka żąda rozmaitości, zmiany, stale nowych zainteresowań; jeśli ich niema, następują znieczulenie, apatja, zniechęcenie, zanik.

Tak i dalszy zdrowy rozwój życia sportowego wymagał już pewnej zmiany dekoracyj, zastrzyknięcia nowych soków, podniecenia nowych ambicyj. I jeśli fanatycy tego czy innego działu sportu lamentują i rozpaczają, nie dowodzi to bynajmniej ogólnego za-
stoju czy cofnięcia się wstecz, a naodwrot, wykazuje dobitnie, iż poczynionym został nowy krok naprzód, iż nasz ruch sportowy wszedł w orbitę świeżych prądów, dawniej mu nieznanych.

Zresztą ci lamentujący nastroczają jeszcze jedną uwagę. Mielśmy dotychczas, tak pośród widzów, jak i pośród samych atletów, prawie wyłącznie „specjalistów”.

Stałego bywalca Agrykoli trudno było spotkać na przystani wioślarskiej, Dynasowicza — na korcie tenisowem. Nawet publiczność konkursów hippicznych była inną, niż publiczność toru Mokotowskiego. Jednym słowem, mieliśmy dużo wielbicieli piłki, dużo amatorów kolarstwa, grupę zwolenników tenisa, garść miłośników lekkiej atletyki, maleńkie grono adeptów szermierki i boksu, kilku czy kilkunastu fanatyków tyżwiarstwa, pływania, hockeya, rugby. Ale nie mieliśmy dużo zwolenników sportu, jako takiego, zwolenników wysiłku sportowego, którzyby wszystko jedno, czy teatrem bieżnia, tor, kort czy ring, króczyby się jednakowo zachwycali czynem wyjątkowem w każdej dziedzinie, którzyby rozumieli dobrze samą istotę wysiłku sportowego, podchodzili doń z szerszą miarką, nie obliczoną na jedną tylko grę w tenisa double lub bieg na 110 metrów z płótkami.

I objawy, na które wskazywaliśmy na wstępie; w tem względzie są niezmiernie pocieszające. Dowodzą bowiem, iż z terenu specjalizacji i wyłączności zainteresowań i kompetencji przenosimy się na tereny, z których roztwierają się szersze horyzonty, skąd objąć można wzrokiem i umysłem cały obszar wychowania fizycznego i sportu.

SPORT A WIDOWISKO

ODCZYT WYGŁOSZONY PRZEZ RADJO W DNIU 1 LIPCA R. B.

Społecznego znaczenia sportu nikt już dziś nie kwestionuje. Nikt nie zaprzecza, że przyczynia się on do odrodzenia rasy, do podniesienia stanu zdrowotnego, do powielenia sił fizycznych; nikt prawie nie odnosi się sceptycznie do niego, jako czynnika wychowawczego, który potęguje siłę woli, wzmacnia charakter, obdziela inicjatywą i energią.

Jeśli jednak wszyscy są zgodni co do zasadniczej użyteczności sportów, to codzienna praktyka wzbudza długi szereg zastrzeżeń.

Nie wszystko bowiem, co jest różowem w teorii, w marzeniu, pozostaje również idealnym, gdy zostanie przetłumaczone na język faktów rzeczywistych.

Tak i ze sportem. Gdyby go uprawiano, jak wyobrażali sobie pionierzy idei, sportowcy pierwszej doby — nietylko boisko, ale świat cały byłby istnym rajem.

Człowiek, niestety, pozostaje zawsze człowiekiem i ulega słabościom przemogim. I każde dzieło ludzkie pozostaje niedoskonałym. Tak i boisko sportowe niezawsze jest świątynią szczytnej idei, przybytkiem moralnego i fizycznego piękna.

zwolennikiem jednych, a wrogiem przeciwnych, przeżywa ostro perypetje boju, bierze jakby w nim udział, zwycięża lub przegrywa.

Zresztą, powody psychologiczne, dla których zawody sportowe posiadają taką przykuwającą siłę, nas tu nie obchodzą. Możemy się tylko radować, że rzecz pożyteczna cieszy się powodzeniem.

Każdy medal ma jednak dwie strony. Wszystko byłoby cudownem, gdyby to powodzenie nie powodowało spaczenia charakteru imprez sportowych i stosunku do nich zawodników.

Atleta wybitny staje się aktorem. Chodzić mu zaczyna coraz mniej o wynik, o polepszenie wyczynów, o przewyżczenie siebie, o powiększenie sprawności organizmu, o zadowolenie z bezinteresownego wysiłku, o upiększenie swego ja; nęcić go zaczynają przedewszystkiem oklaski, popularność, sława, dytyramby prasy, komplementy, pochwały, wyróżnienia. I powoli zaczyna mniej uwagi zwracać na to, za jaką cenę je kupił. Powoli oklaski stają się celem, idea sportowa doznaje złamania kręgosłupa, a wspaniały atleta staje się skarłowaciałym, garbatym moralnie blaznem.

traktuje na tej płaszczyźnie, trudno im odmówić słuszności.

O niezmiennie ujemnym wpływie moralnym, jaki stosowanie podobnych metod wywiera na psychice sportowców czynnych jak i biernych zwolenników niema poco się rozwodzić. Pierwsi demoralizują się wogóle, demoralizację swą przenosząc z boiska na szeroką arenę życia. Drugi demoralizują się również: uczą się zamiast iść na trybuny by podziwiać piękne okazy wszechstronnie rozwiniętego człowieka — iść tam, by napawać wzrok sprytnie wyreżyserowanym spektaklem, pod względem wychowawczym w najlepszym razie bezwartościowym. Człowiek obcy, poraz pierwszy zjawiający się na zawody sportowe, dozna — jeśli był usposobiony przychylnie uczucia niesmaku i pewnego rozczarowania. Słyszał o sporcie, jako nowej religii nieomal, jako o remedjum cudownem na wszelakie zło, na wszelakie choroby społeczne, jako o twórcy nowej odmiany ludzi, doskonałych, piękniejszych duchowo szlachetniejszych. Podchodził doń w pobożnym nastroju neofity. A tu okazało się, że domniemana świątynia jest wulgarnym kabaretem.

Kto inny znów, zgóry uprzedzony i niechętny, znajdzie doskonały materiał do wysnuwania niepoehlebnych wniosków, liczne preteksty do ironicznych uwag i spostrzeżeń, wzmocni się i utrwali w przekonaniach negatywnych.

Stan taki oczywiście jest bardzo niepomysłny i nie jest pozbawiony pewnej racji pogląd, że widowiskowość nie umie iść w parze z prawdziwym sportem.

A że chorobliwe objawy występują coraz ostarzej, należy głęboko zastanowić się nad środkami ratunku.

Jakież jest lekarstwo na niepokojące zakażenie?

W dalekiej przyszłości problemat sam znajdzie rozstrzygnięcie. Gdy sportem zajmować się będą wszyscy, gdy każdy sam będzie aktorem, gdy nie 100.000 widzów będzie podziwiała dwóch szampionów, a 100.000 atletów ćwiczyć pod okiem dwu zablakanych przechodniów — kwestja drażliwa przestanie istnieć. Ułatwi jeszcze jej zniknięcie kwestja drażliwa opłat za bilety. Przy wstępie wolnym nikomu nie będzie chodziło o to, by spektakl uczynić bardziej interesującym, chociażby ze szkodą dla jego wartości.

Ale to jeszcze przyszłość bardzo daleka, odległa, jak marzenie prawie nieziszczalne.

Takie postawienie sprawy jest narazie niemożliwe i — dodajmy — niepotrzebne.

Póki trwa okres propagandy, póki zwywawcy sportu stanowią mniejszość, póki trzeba przekonywać niedowiarków i nawracać błądzących widowisko — magnes przyciągający i rozpalający — jest potrzebne i jest pożyteczne. Ale widowisko sportowe dobrze zrozumiane, odpowiedne co do formy i treści. Nie trzeba więc zwalczać samej koncepcji spektaklu, a tylko dążyć do tego, by ten spektakl dobrze spełniał swą specyficzną misję.

Polega ona na przekonywaniu ludzi do dobrej pojętych ćwiczeń fizycznych; widowisko sportowe winno tedy odpowiadać wymaganiom najwybredniejszego teoretyko-idealisty.

By być wzorem godnym naśladowania dla sportowca, nie wystarczy pobić rekord światowy, nie wystarczy skoczyć 5 metrów o tyczce, lub przebiec 100 metrów w równie 10 sekund. Sport nie jest czynnikiem tylko i wyłącznie odrodzenia fizycznego rasy, ale i odrodzenia pięknych tradycji rycerstwa i elegancji, podniesienia poziomu moralnego. Więc rekordzista, walczący wbrew zasadom fair-play, nie będzie nigdy uważany za godnego naśladowania, nie będzie nigdy dla nikogo wzorem.

Widowisko sportowe, odpowiadające wszelkim wymaganiom etycznym i estetycznym przynieść może korzyści niezmierne. Jest światem piękną i siłą, po którym w sercach wszystkich płynie radość szczerą, która pobudza śpiącą w człowieku energię twórczą, rodzi chęć wydajnego, pożytecznego uzewnętrznienia swego ja.

I gdy sportowiec tego ostatniego typu staje się bożyszczem tłumów, dowodzi to tylko, iż umiowanie piękna żyje wciąż w sercach ludzkich, że iskierka Boża nie zgasa pod zimnym prysznicem kłopotów życia codziennego. O podtrzymanie tej iskierki bardzo chodzić powinno i bohaterowie, wokół imienia których tworzą się legendy, działały w tym sensie bardzo do-



Fot. R. Walter.

Ogólny widok pływalni AZS-u

Fot. na kliszy „Alfa”

Zastrzeżeń, poczęści słusznych, które zgłaszają sceptycy i pesymiści, jest wiele.

Twierdzą, że sport, zbyt uogólniając, każe zwracać na sprawność cielesną prowadzi do zaniedbywania ducha, niedostatecznego szacowania i szanowania Myśli.

Twierdzą, że sport wyradza się łatwo w kult brutalności, podnieca krwiożercze instynkty, wojowniczość, agresywność.

Twierdzą że prowadzi często do rozprężenia moralnego, zaniku dobrych obyczajów.

Stawiają dalej inne zarzuty, również, jak te, uzasadnione licznymi przykładami pojedynczymi, a nieuzasadnione i niesłuszne, gdy chodzi o ocenę pryncypialną.

Najtrudniejszym do odparcia wydaje się zarzut ten, że sport, miast być zabiegiem wychowawczym, staje się głównie widowiskiem, widowiskiem niezawsze estetycznym i niezawsze etycznym.

Istotnie, sport umie przyciągać tłumy. Starczy pójść, w niedzielne popołudnie, w stronę Dynasów czy w stronę Agrykoli, by się przekonać. A cyfry zagraniczne wprowadzają wprost w zadumę. Na finałowym meczu piłkarskim o puchar Anglii w 192 roku było obecnych 135 tysięcy osób, a 70 przeszło tysięcy odeszło od kas bez biletów. Na mecz Carpentier-Beckett, choć miejsce najtańsze kosztowało 200 złotych, sala była wypredana na trzy tygodnie przed terminem. Kolarskie „Kryterjum Asów” w Paryżu umiało wokół toru Longchamps zgromadzić 200.000 osób. Są to cyfry, pozwalające twierdzić śmiało, iż nic nie potrafi tak poruszyć tłumów, tak je emocjonować, jak walka na boisku sportowym, czy to będzie zielona murawa, czy tor, czy bieżnia, czy kort, czy ring.

Dlaczego?

Siła fizyczna, siła woli imponują zawsze. Wyśilkki niezwykle, nie każdemu dostępne, a szczególnie magiczny „rekord”, działają na wyobraźnię. Wreszcie każda walka pociąga i zapala; nie znając nawet walczących atletów czy ścierających się drużyn, widz mimowoli staje się

Pozatem, zaczyna w grę wchodzić pieniądź. A gdzie tylko pieniądź odgrywa rolę — ciągnie za sobą liczną switę przeróżnych brudów i kłamstw, przeróżnych niesmacznych machinacji i dwuznacznych kombinacji.

Widowisko sportowe, pokaz tężyzny fizycznej i moralnej przekształca się w widowisko kasowe, gdzie tłumom podają to, co im najbardziej przypada do gustu co najlepiej podnieca wszelakie nieszlachetne instynkty.

Spaczeniu ulega sama treść ćwiczenia sportowego, które obliczone jest już nie na efekt wewnętrzny, jak dawniej, nie dąży do podniesienia sprawności organizmu, a bije na efekt zewnętrzny, na wywołanie wątpliwej wartości zachwyty gawiedzi. Igra się więc z niebezpieczeństwem; nie po to, by kogo nauczyć odwagi, a dlatego, że siedząc wygodnie i bezpiecznie na trybunie, wcale przyjemnie jest niektórym obserwować, jak ktoś obcy patrzy w oczy śmierci. Zaostrza się warunki walki. Nie dlatego, by wydoskonalenie się zawodników uczyniło to koniecznym, a dlatego, by frapować imaginację, dawać zawsze coś nowego, coś jeszcze niewidzianego, zdolnego zaspokoić wybredny apetyt zblazowanego widza. Wreszcie aranżuje się sztuczne emocje. Układa się zgóry plan całego dramatu, a nieraz nawet urządza repetycje. Znanym jest trick, polegający na rozegraniu dwóch spotkań z wynikami przeciwnymi, a stoczeniu prawdziwej walki dopiero po uprzednim dwukrotnym napełnieniu kieszeni... i podrażnieniu nerwów łatwowiernej publiczności. Metoda ta znajduje zastosowanie nietylko w czysto cyrkowych imprezach zapasniczych, ale i w amatorskim kolarstwie, amatorskiej piłce nożnej etc. Zarządy klubów, znajdujących się w trudnościach finansowych przybiegają dość często do takich forteli.

Jednym ze skutków podobnego postępowania jest panoszenie się ukrytego zawodowstwa. Wiedząc, że mecz inscenizuje się dla kasy, iż względy sportowe schodzą na plan drugi, aktorzy przejmującego dramatu upominają się o swoje skromniackie procenci. I gdy się rzecz

By cele, by zamiary szarego tłumu były szersze i śmielsze — należy jaknajczęściej pokazywać mu „fenomenów”, pokazywać wyjątki, które się wspięły wysoko. Ambicje się w ten sposób pobudza i ogień święty podtrzymuje.

Ale jest jeszcze jedno ale. Wielkie imprezy gdzie ścierają się tytani sportu, odsuwają w cień drobniejsze, pobawiają widzów trybuny boisk drugorzędnych. Czy nie jest przykrem, czy nie jest zniechęcającą dla ambitnych młodzieńców, gdy widzą tuż obok swego pustego placu, uginające się pod ciężarem tysięcy ludzi trybuny wielkiego stadjonu, gdy słyszą niestanny szmer, burze oklasków, fale okrzyków, entuzjastycznych? Czy zbytnie zajmowanie się koryfeuszami sportu nie odstręcza oden tych, obok których przechodzi się obojętnie. Chyba nie, chyba naodwrot. Właśnie myśl, że — gdy się stanę lepszym, doskonalszym sportowcem — będę się pokazywał w tym wielkim stadjonie — podnieca zdrową ambicję, zachęca do pracy nad sobą.

Mało jeszcze jest i mało będzie zawsze takich filozofów, którzy służyć będą idei absolutnie bez myśli o zaspokojeniu swych indywidualnych pretensyj. Nie prędko nastąpi czas taki, kiedy wszyscy uprawiać będą ćwiczenia cieleśne dla samego stąd płynącego pożytku, kiedy uznanie czy nieuznanie publiczności będzie obojętne. I nie wiadomo, czy wogóle czas taki nastąpi. Trzebaby naturę ludzką przeinaczyć. Więc młodzieńcom, żadnym oklasków, a ich pozbawionym, trzeba dać choć nadzieję, iż się ich kiedyś doczekają — jeśli będzie pilnie i sumiennie wzmacniali swe ciało... i upiekszali duszę.

Dlatego też widowisko może iść w parze ze sportem prawdziwym, o ile tylko tylko nie jest traktowanym tylko jako widowisko, a jako środek do osiągnięcia celów szczytniejszych od tych jakie przyswiecają impresariom, gonionym za „kasą”.

Urządzaniem zawodów sportowych zajmują się w większości wypadków nie „businessmani”, nie obojętni dla idei antreprenerzy, a same organizacje sportowe. Czemuż więc tłumaczyć, że tak często zapominają o zasadniczych swoich celach, dają się zwieść z drogi właściwej, odtrącają na bok ideały, którym służyć jest ich zadaniem jedynym?

Organizacje sportowe nie zapominają o szczytnych hasłach, przyswiecających ich pracy. Jeśli nieraz wchodzą z niemi w kompromis, jeśli je nawet czasem kompromitują, to tylko z konieczności, której powstanie leży, nota bene, na sumieniu całego społeczeństwa.

Kluby sportowe, największe nawet organizacje, zginęłyby marnie gdyby swój byt opierały chciwie na funduszach, powstających ze składek członkowskich i dobrowolnych ofiar. Jeśli chcą żyć, jeśli chcą prosperować, rozwijać się, wydajnie służyć odrodzeniu rasy, muszą rozporządzać środkami materialnymi nieporównanie większemi, niż te, które społeczeństwo gotowe jest dostarczyć z pobudek czysto ideowych. Muszą więc nakładać haracz na ciekawość publiczną, opodatkowywać żądzę emocyj — urządzać sportowe widowiska. Jest faktem conajmniej smutnym, że jeden z zajmujących mecz piłkarski do kasy klubu, organizmu o ważnej roli społecznej, wnosi więcej nieniedzi niż wszelkie subsydia i dary w przeciągu całego roku.

Jeśli więc idea sportowa doznaje spaczenia wobec pozbawionej skrupułów gonitwy za sensacją winę ponosi przedewszystkiem same społeczeństwo, które tej idei jak należy nie popiera.

Gdyby organizacje sportowe miały być zapewnione — urządzone przez nich widowiska nosiłaby zgola odmienny charakter. Służyłby tylko propagandzie, zachęcałby jeszcze nie przekonanych dawałby przykłady fizycznego i moralnego piękna. Zamiast naginać się mimowoli do wymagań płacącego tłumu — tłum ten, wchodzący bezpłatnie, wychowywałby i ulepiał.

Bvłby tylko wielkim świętem teźny, wielkim samorządnym przejawieniem się radości czynu i radości życia.

Moment taki niewątpliwie nastąpi. By przyszedł przedzby, by oienadź wcześniej przestał brukać wspaniałą ideę — trzeba by całe społeczeństwo było na sport — wielka szkoła charakterów, tak samo chętnie i tak samo ofiarnie, jak łoży na szkoły, kształtujące umysły.

Jest to więc obowiązek wobec przyszłych pokoleń wobec przyszłości Państwa, wobec jutra Ojczyzny.

Obowiązek ten nie ogranicza się, zresztą do przyszłych pokoleń tylko. Pamiętać musimy wszyscy, że Polska żyje w środowisku państw kulturalnych i bierze udział w przejawach życia społecznego. Weźmie też udział w Igrzyskach olimpijskich, tej rewji żywotnych ludzkości.

Dlatego też mimo, iż wybiegnę w ten sposób nieco poza granice tematu właściwego, zakończę hasłem, które przyswieca obecnie polskiemu sferom sportowym i które rozlegać się powinno na wszystkie strony:

Hallo, hallo. Igrzyska IX Olimpiady, bezkrwawe zmagania się przedstawicieli teźny

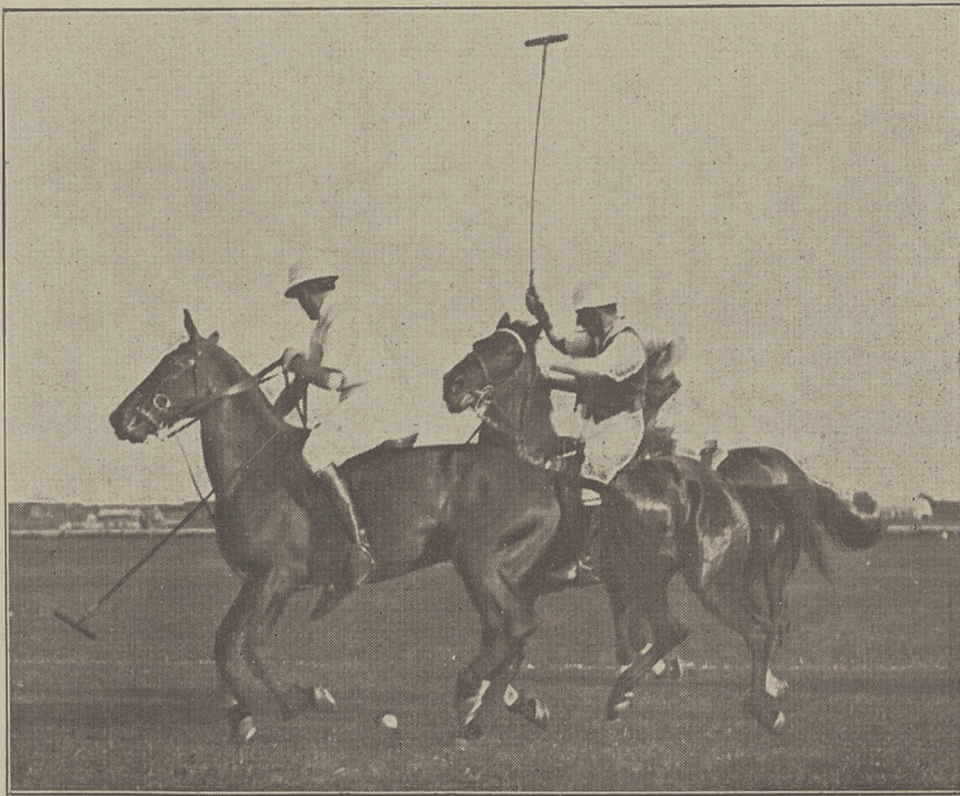
fizycznej narodów całego świata odbędą się już w 1928 roku w St Moritz i Amsterdamie.

Polska na zawodach tych nie tylko musi być obecną, lecz i zająć miejsce odpowiadające jej stanowiaku mocactwowemu i odwiecznej kulturze.

Obowiązkiem rzeszy sportowej jest dać wszystko z siebie, żeby przez wzmoczoną pracę i poświęcenie wywalczyć zaszczytne miejsce barwom polskiemu.

Obowiązkiem społeczeństwa, w imię wielkości Polski, jest usiłowania te moralnie i materialnie poprzeć.

W. Junosza.



Mecz polo Poznań — Warszawa

TROCHĘ NIEPOPULARNEJ FILOZOFJI

Jedna z ciekawszych kwestyj, rzadko zresztą poruszanych na łamach pism, jest sprawa estetyczności wysiłku sportowego.

Nic dziwnego, że ludzie tak mało zajmują się tą sprawą. Życie idzie naprzód, fala nowych rekordów pochłania ciekawość mas i tylko gdzieś tam gdzieś znajduje się człowiek odosobniony, umysł którego biedzi się nad rozwiązaniem tej kwestji, ściśle zresztą teoretycznej, a przytem niezmiernie subiektywnej.

Mimo, iż estetyka nie może się oprzeć na pewnych, niezaprzeczonych i dla wszystkich jasných prawach i pewnikach, możnaby wykreślić pewne linje wytyczne, stanowiące szkielet syntezy tego, co nazywamy estetyką wysiłku sportowego.

Według mego zdania, sprawę estetyki wysiłku możnaby potraktować dwojako: z punktu widzenia zawodnika i ze stanowiska publiczności, widza.

Wydawałoby się mogło, że zawodnik pochłonięty przeżyciami walki, zaabsorbowany wysiłkiem do najwyższych granic całej swej konstrukcji psychicznej i fizycznej nie odczuwa nic, a raczej nie zdaje sobie sprawy z tego, co przeżywa. Na uświadomienie sobie w całej pełni tego, co się przeżyło trzeba oczywiście pewnej już kultury ducha, doświadczenia, no i trochę dobrej woli, energii czy odrobiny zainteresowań się istotą rzeczy.

Wtedy, z całą pewnością, z tej gmatwaniny splecionej przeżyć zawodnika w czasie wysiłku dadzą się wyodrębnić pewne ilości wrażeń zmysłowych, i co zatem idzie pewne pierwiastki estetyczne w dodatnim czy też ujemnem znaczeniu.

Pozostawmy tę część zagadnienia otwartą dla wypowiedzenia się naszych luminarzy sportu. Jaśniejszą, bardziej dostępną dla każdego jest kwestja estetyki wysiłku sportowego rozpatrywana z punktu widzenia oglądającego ten wysiłek.

Dlaczego? — Chyba zrozumiałe. Przede wszystkim jeśli przeżywa go łącznie z zawod-

nikiem, to przeżycia jego są znacznie mniej intensywne, nie bierze w tem bezpośredniego udziału i ma możność kontrolowania ich na chłodno. (Ma możność — bo zwykle nie kontroluje i przeżywa na gorąco). W każdym jednak razie jest tylko widzem.

Mówi się, iż tem, co nadaje wartość estetyczną wysiłkowi — jest jego celowość. Każdy ruch, każde najdrobniejsze drgnienie nerwu i mięśnia jest drogą do tego, aby jaknajwybiej i najsprawniej dojść do zamierzonego celu. Pewnie, pewnie jest to jeden z kardynalnych warunków, aby można było mówić o estetyce. Ale to nie wystarczy. Możliwość pokazać niejednego przykład, niejednego zawodnika, którego wysiłek jest najbardziej celowym, a jednocześnie sprawia wręcz nieestetyczne wrażenie.

Kwestję budowy zawodnika zbędziemy paru słowami, gdyż zrozumiałem jest, że wysiłek do brze zbudowanego jest ładniejszy, niż człowieka źle zbudowanego. A jednak i to nie wszystko. Według moich spostrzeżeń, za najważniejszym czynnikiem estetyki wysiłku jest jego harmonijność. I nie zawsze celowość stwarza harmonijność. Doznaje się czasem wrażenia, iż mimo celowości ruchów, grupy mięśniowe działają jakgdyby bez porozumienia każda dla siebie, co na patrzącego robi wrażenie, iż zawodnik jest zbiorem członków luźno związanych ze sobą i miotanych jakimś wiatrem, czy inną siłą. Ruchy są kanciaste, urywane, brak im nici któraby je jakoś łączyła i nadawała ten nieuchwytny czar, który się tak potężnie narzuca widzowi. Nie zagłębiając się w dalsze filozoficzne dociekania, czego wynikiem jest ta harmonja. Może wypływa ona z doskonałej zgodności ducha z ciałem, a może jest wynikiem specjalnej budowy? Na to aby rozwiązać problemat, trzeba dużo patrzeć, dużo widzieć i być doskonałym psychologiem. Może ludzie interesujący się poruszoną sprawą dorzucą garść nowych szczegółów i w ten sposób da się wykryć zasady, rządzące istnieniem estetyki w sporcie.

T. M.

O PRESTIGE SPORTU POLSKIEGO ZAGRANICĄ



Rozdanie nagród Kierowcom "wojskowym" biorącym udział w VI Międzynarodowym Raidzie Samochodowym.

Wiadomą jest powszechnie rzeczą, jakie znaczenie ma dziś sport dla propagandy zagranicznej. Tryumfatorzy ostatnich igrzysk olimpijskich Finlandji czy Urugwaju nie mało przyczynili się do rozgłosu imienia swych krajów właśnie przez swe sukcesy sportowe. Również i naszym sportowcom ma Polska pod tym względem wiele do zawdzięczenia. Wspaniałe występy naszych jeźdźców, sukcesy Kostrzewskiego, Konopackiej i wielu innych, na boiskach zagranicznych przyczyniły się poważnie do podniesienia prestige'u państwa wobec obcych. Świadczyły o tem wymownie raporty naszych placówek zagranicznych. Po zwycięstwie drużyny naszej Centr. Wojskowej Szkoły Gimnastyki i Sportów w Pradze nad podobną szkołą czeską rok temu przy okazji międzynarodowego zlotu sokolego, nasz poseł w Pradze hr. Lasocki wręcz oświadczył, że sukces ten ma dla Polski pierwszorzędne znaczenie polityczne. Podobne głosy dochodziły nas z placówek naszych po zwycięstwach w Szwecji, Ameryce, Anglii.

Sukcesy nasze na polu propagandy, zdobyte wysiłkiem czy ambicją naszych jeźdźców czy lekkoatletów, są cennym dorobkiem i marno-

wać ich nam niewolno. Jasnem jest, że nie wszędzie i nie zawsze uda się nam wyjść z zawodów zwycięsko. Lecz i przegrana honorowa z małą różnicą czasu czy punktów z przeciwnikiem silniejszym od nas nie może być stawiana na równi z przegraną z przeciwnikiem słabszym lub choćby nawet równorzędnym. Przegrana w środowisku nam wrogim, szowinistycznym jest wielce niepożądana. Przegrana natomiast w środowisku dla nas życzliwym, jeśli jest nieznaczna, może nawet być uważana za sukces. I tak z pośród ostatnich występów sportowców naszych zagranicą przegraną bokserów w Berlinie trzeba uważać za niepotrzebną a dla propagandy naszej szkodliwą. Nieznaczna przegrana w Rzymie może być uważana za sukces, gdyż miała ona miejsce w środowisku nam przyjaznym i w okolicznościach usprawiedliwiających słabsze niż zwykle wyniki (początek sezonu, różnica klimatu). Wynik znów remisowy ostatniego meczu piłkarskiego z Rumunami zaszczytu nam nie przynosi. Natomiast świetne zwycięstwa Kostrzewskiego na bieżniach w Paryżu, Londynie, Budapeszcie posiadają z punktu widzenia propagandy pierwszorzędne znaczenie.

Już z kilka wyżej przytoczonych faktów wiadać, że nie były nasze związki sportowe dostrzegają często do reprezentowania barw polskich za granicą przez drużyny wzgl. jednostki sportowo mało wartościowe, co ma ten skutek, iż w krajach sportowo nam równych, a często i gorszych, jesteśmy uważani niesłusznie za *quantité négligeable*. Często też drużyny poszczególnych klubów polskich bywają fałszywie reklamowane za granicą jako oficjalne lub półoficjalne reprezentacje Polski, co jeszcze bardziej obniża i tak nie wysokie mniemanie zagranicy o naszym sporcie.

O powyższym, wielce niepożądanym stanie rzeczy sygnalizują polskie poselstwa zagraniczne, żądając słusznie, by sport nasz na terenie zagranicznym był reprezentowany przez najlepsze siły polskie. Również i w kraju odzywają się głosy domagające się energicznego kroczenia w tę sprawę czynników mających wpływ na poszczególne związki sportowe. Ostatnio po niefortunnym występie bokserów naszych na mistrzostwach Europy w Berlinie ppłk. dr. Osmólski, komendant Centr. W. Szkół Gimn. i Sportów, pisze w 22 numerze „Stadjonu” co następuje: „Dzisiaj, kiedy rząd załapał się i to gorliwie, wychowaniem fizycznym i sportem, można z zaufaniem odnieść się do spraw wszelkich zawodów zagranicznych. Sami przecież dowodzimy i to wcale głośno, że sport może pracować dla propagandy zagranicy. Niechże boks nie psuje tego, co potrafiła zrobić dla tej propagandy hippika, ostatnio lekka atletyka w Rzymie i we Florencji. Państw. Urząd Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. winien położyć rękę we wszelkich zagranicznych występach naszego sportu, uzgadniając interesy sportu z interesem państwowym...”

Nikt chyba nie zaprzeczy słuszności słów ppłk. Osmólskiego. A przecież trudno o gorliwszego rzecznika „interesów sportu”.

W związku z tem Państw. Urząd Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. wystąpił do Związku Polskich Zw. Sport. zawiadamiając, iż poszczególne związki sportowe winny przy wysyłaniu drużyn wzgl. jednostek za granicę używać, prócz opinii Zw. P. Zw. Sp., również aprobatę Państw. Urzędu W. F. i P. W. Ekspedycje zagraniczne, nie posiadające tej aprobaty, nie będą korzystały z subwencji, ulg paszportowych oraz poparcia dyplomatycznego. W sprawach tych Państw. Urząd W. F. i P. W. postępować będzie w ściśle kontakcie z Ministrami Spraw Zagr. i Wewn.

W ten sposób została uregulowana ostatecznie kwestja naszych reprezentacji sportowych za granicę. Uzyskiwanie aprobaty P. Urzędu W. F. i P. W. nie powinny Związki i kluby uważać za nowy ciężar, nowe trudności. Sport musi służyć interesom państwa i wszelkie jego występy na terenie obcym muszą być również i z tego punktu widzenia traktowane. K. D.

PIŁKARSKI TURNIEJ OLIMPIJSKI ZAGROŻONY, ALE TENNISOWY PEWNI SIĘ ODBĘDZIE

Hrabia de Baillet-Latour, który po ustąpieniu Pjotra de Coubertin objął prezesurę Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, spędził ostatnie kilka dni w Paryżu celem przeprowadzenia konferencji z pp. Rimet, prezesem F.I.F.A. i Canet, prezesem F.I.L.T.

Jak wiadomo, Związek Lawn-tennisowy 17 marca powziął uchwałę, na mocy której miał nie brać udziału w Igrzyskach Olimpijskich, wobec nieuwzględnienia przez M.K.O. jego postulatów. Z drugiej strony, Kongres piłkarski w Helsingforsie uzależnił udział piłkarzy od przyjęcia przez M.K.O. określenia amatora, ustanowionego na kongresie w Rzymie.

Tak tedy turniej tenisowy, turniej piłkarski stawały pod znakiem zapytania; nieodbycie się ich umniejszałoby w sposób jaskrawy znaczenie Igrzysk Amsterdamskich. Kwestja interesuje, oczywiście, głęboko cały świat sportowy; uważamy więc za wskazane nieco dokładniej ją przedstawić i oświecić.

Najsamprzód zajmijmy się piłką nożną, dla nas, — i nie tylko dla nas — jedną z największych atrakcyj Olimpijskich.

Kongres Helsingforski powziął decyzję następującą:

„Kongres, uważając, iż nie może kwestjonować praw i władzy Prezesa MKO. — przyjmuje do wiadomości pismo jego i postanawia wziąć udział w Igrzyskach Olimpijskich w Amsterdamie w tym tylko wypadku, jeśli określenie

amatora, przyjęte na kongresie Rzymskim, zostanie uznanym przez M.K.O.”

Otóż MKO. odpowiada: „Definicja Rzymska jest późniejsza od definicji ustalonej na kongresie olimpijskim w Pradze Olimpijska nie uznaje zwrotu utracanych zarobków, piłkarska uznaje. O naszym punkcie widzenia powiadomiliśmy Was już w roku 1925, przeznaczając przytem, iż na Igrzyska dopuszczymy tych piłkarzy, którzy od października 1925 stosować się będą do naszych wymagań. Nie nasza wina, jeśliście w 1926 i 1927 ustalili inną reglamentację. Pozwólcie przynajmniej tym, którzy nie wprowadzili jeszcze zwrotu utracanych zarobków, uczestniczyć w turnieju Amsterdamskim”.

Międzynarodowy Komitet Olimpijski związany jest uchwałą Praską, Międzynarodowy Związek Piłkarski — uchwałą Helsingforską. Jakież jest wyjście z tej sytuacji? Miała pomódz jego znalezieniu konferencja, którą w mieszkaniu hr. Clary odbył 23 czerwca p. Baillet-Latour z p. Rimet.

O wynikach jej tak mówi Prezes F.I.F.A.: „Oficjalnie, ograniczyło się do tego, iż przedstawiłem Prezesowi M.K.O. tekst Helsingforski. Hr. de Baillet-Latour obiecał jaknajrychlejszof zwołać Komitet Wykonawczy, by poszukać możliwości dojścia do porozumienia.”

P. Baillet-Latour wykazał w tym kierunku wiele dobrej woli, lecz natrafił na przeszkodę nie do przewyżczenia, chcąc dowieść, iż de-

finicja nasza pokrywa się z Olimpijską. Osobiście uważam, iż jedynym wyjściem obecnie, by uratować znaczenie Igrzysk Amsterdamskich... i ich kasę, byłoby pozostawienie naszej reglamentacji na 1928. a dla 1932 ustalić, jaka się M.K.O. podoba. Nie widzę innego wyjścia.

Jak z tego wynika, F.I.F.A. stoi mocno przy swoim punkcie widzenia i oczekuje ustępstw ze strony M.K.O. Jeśli ich nie uzyska, powstrzyma się od udziału, co równoznaczne jest z kolosalnym umniejszeniem znaczenia Igrzysk wogóle. Z drugiej strony, M.K.O. trudno będzie te ustępstwa poczynić, zachowując jednocześnie nietkniętym swój autorytet.

Holenderski Kom. Olimp., mimo innych poglądów zdecydowany jest zorganizować Igrzyska, nawet gdyby piłkarze nie wzięli w nich udziału. Deficyt i tak i tak będzie a przecież nie godzi się tracić tak rzadkiej okazji urządzania u siebie Olimpiady.

Tyle o piłce nożnej. W tenisie sprawy stoją lepiej; Komitet Olimpijski zgodził się oddać F.I.L.T. całą stronę techniczną przeprowadzenia turnieju, uznał określenie amatora Związku Tennisowego, zgodził się na to, by w roku 1928, niezależnie od nich, odbywały się i mistrzostwa świata; z drugiej strony F.I.L.T. zadowolili się tem, by mieć delegata przy M.K.O. a nie koniecznie w Komitecie. Konflikt został więc zażegnany i Tennis ukaże się w Amsterdamie. W. J.

O SZERMIERCE LWOWSKIEJ

Ze stowarzyszeń, kultywujących piękny i tak drogi (przynajmniej platonicznie) każdemu Polakowi kunszt władania bronią wymienić należy na pierwszym miejscu Klub Szermierzy we Lwowie, któremu zaszczyt ten należy „z wieku i urzędu”. Z wieku, bo obchodzi w tym roku piętnastoletnią rocznicę swego istnienia z urzędu, bo skupia się w nim gros wybitniejszych lwowskich szermierzy z chlubą klubu p. Friedlichem, mistrzem Polski w szpadach i floretach na rok 1926 na czele. Zarząd klubu, którego duszą jest ruchliwy jego prezes inż. Kamieniobrodzki, rozwija ożywioną działalność na polu propagandy, czego dowodem jest urządzenie już w tym roku akademii szermierczej w Zakopanem w styczniu b. r. i assaut popisowego we Lwowie dnia 19-go lutego b. r. Klubowi szermierzy przypadł też w udziale zaszczyt zorganizowania z ramienia Polskiego Związku Szermierzy matchu między państwowego Polska — Rumunia.

W bliskich stosunkach z klubem szermierzy pozostaje Wojskowa Sekcja Szermiercza oficerów garnizonu lwowskiego, której najwybitniejsi członkowie są przeważnie także członkami klubu. Sekcja ta urządziła dnia 10-go kwietnia b. r. turniej szermierczy we wszystkich trzech broniach dostępny dla wszystkich stowarzyszonych szermierzy polskich.

Każdy, komu ra sercu leży rozwój szermierki, musi z żywym zadowoleniem powitać fakt wznowienia działalności sekcji szermierczej A. Z. S. Lwów, której kierownikiem jest pierwszorzędnym znawcą i gorącym zwolennikiem szermierki inż. Mańkowski. Sekcja ta po dłuższej przerwie, w której nie ponosi żadnej winy (brak sali) wzięła się ze zdwojonym zapałem do pracy i już obecnie może się pochwalić znaczną liczbą ćwiczących (46, nie licząc osobno ćwiczących korporantów) a nosi się z zamiarem urządzenia osobnych kursów dla seniorów, pań i młodzieży szkół średnich Z uznaniem podnieść należy rolę przysposobienia wojskowego, które wspomaga wybitnie potrzebujące tego stowarzyszenia szermiercze przez dostarczanie sal ćwiczebnych instruktorów itd. Poza wyżej wymienionem zrzeszeniem szermierczy



Grupa szermierzy fabryki Gajera zorganizowana Przez Ośrodek W. F. — Łódź.

miernym zorganizował znany sportsmen, dowódca 6 pułku lotn., pułk. Perini osobną sekcję szermierczą przy tym pułku, a klub sportowy „Czarni” sekcję pań, rozwija się wreszcie w pospieszem tempie sekcja szermiercza Z.

Wszystko to razem wzięwszy daje niemal pewność, iż szermierka lwowska wstąpiła w okres renesansu a jaknajlepsze nadzieje na przyszłość budzić musi fakt zainteresowania się nią młodzieży, bez udziału której tej gałęzi sportu groził nieuchronny zanik.

Pisząc o szermierce we Lwowie, niepodobna pominąć milczeniem jeszcze jednej placówki szermierki, którą jest korpus kadetów we Lwowie. W korpusie tym szermierka jest obowiązkową w 4 wyższych klasach, które liczą razem około 200 wychowanków. Rzecz prosta, iż szermierka ćwiczona masowo na sposób gimnastyki, szermierzy prawdziwych wykształcić nie może.

Stanisław Zubrzycki.

DOROCZNE ŚWIĘTO P. W. W. ESTONJI

W dniach 15 — 19 zeszłego miesiąca odbyło się w Tartu (Dorpat) doroczne święto estońskiego związku przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego zwanego tamże Kaidisch'em.

Kaidisch — jest na terenie małej Estonji jedyną organizacją zajmującą się przysposobieniem rezerw, oraz co ważniejsze, kładącą duży nacisk na wyszkolenie sportowe. Kadry Kaidisch'u obejmujące ściśle przez M. S. Wojsk. określoną i stałą liczbę 30 tys. mężczyzn i 3 tys. kobiet — zaopatrzone są w dobrowolny i odpowiedni personel instruktorski — rekrutujący się z najlepszych oficerów odkomenderowanych do tego celu z armii, bądź też oficerów rezerwy.

Wartoby podkreślić, że w przeciwieństwie do naszych stowarzyszeń p. w. operujących przysposobieniem, Kaidisch stawia sobie za jeden z głównych celów utrzymywanie w sprawności fizycznej i wojskowo-technicznej rezerwistów. Rzekłbym nawet — że kto wie czy ten

drugi element niema tu przewagi — a praca nad młodzieżą w czasie przedpoborowym składnia się mocno i wybitnie li tylko w kierunku sportowym.

Program zawodów rozpisanych na pełnych pięć dni składał się podobnie jak i u nas z części wojskowej sportowej i czysto sportowej. A więc z rzeczy wojskowych uwzględniono strzelanie z broni długiej i krótkiej tak dla szeregowych jako też i oficerów, poza tem zawody w marszu zespołowym z obciążeniem 12 kg. — w biegu rozstawnym patrolowym, biegu kolarskim w umundurowaniu z bronią, oraz biegu za kartą.

Część czysto sportowa obejmowała poza pełnymi zawodami lekko-atletycznymi, gry w pessałalo (palant fiński) oraz piłkę nożną.

Kobiety narazie w zawodach sportowych nie biorą udziału, zajmując się chwilowo jedynie częścią gospodarczą organizacji.

W zawodach męskich startowało około 700 zawodników reprezentujących 16 okręgów towarzystwa. Rzuciło się w oczy doskonałe wyrobienie fizyczne młodzieży oraz niezłe wyniki najmłodszej klasy „B”. Zawody lekkoatletyczne były właściwie przeglądem najlepszych sił państwa — gdyż wszystkie kluby sportowe są członkami Kaidichu. Stąd też znaleźli się tam wszyscy najlepsi zawodnicy z Klumbergiem, Tamesem i Kalkunem na czele. Młody i doskonały miotacz Kalkun nie omieszczał też z okazji święta narodowego ustanowić nowy państwowy rekord w dysku — wyrzucił go mocno na górę — bo aż na 43 mtr. z okładką. Klumberg — jakkolwiek mocno nadszarpnięty niedawnymi zawodami w Warszawie i Lwowie — był w nienajgorszej formie, skacząc blisko 180 cm wzwyż oraz około 650 wdał. Wobec jednak wspaniałego narybku jaki miałem sposobność z okazji zawodów oglądać dni Klumberga w pewnych konkurencjach są już zdaje się policzone. W zawodach lekko-atletycznych podobnie jak i u nas większość nagród zagarnęła stolica (Talin), pozostawiając gospodarzom jedynie drugie i trzecie nagrody. Jedynie w pa-

lancie fińskim zwyciężyła doskonale fizycznie prezentująca się drużyna Tartu. Poziom piłki nożnej dosyć niski przypominał nasze gry klasy C. Również tempo gry dziwnie północnoleniwe.

W uroczystościach brał udział cały czas oficjalnie minister spraw wojskowych gen. Reck z dużą grupą oficerów sztabowych, podkreślając jednolitość zagadnień obrony państwa — spoczywających tak w rękach armii czynnej jak też i dobrze zorganizowanych rezerw. Nie brak też było najwyższych dygnitarzy państwa z prezesem rady ministrów na czele. Z delegacji zagranicznych przybyli przedstawiciele fińskiego „Schutzkoru” z mjr. Sichonen oraz delegacja lotewskiego „Aisargu” z pułk. Bolsteniem na czele. Związek strzelecki jako organizację pokrewną, jednak w przeciwieństwie do Schutzkoru i Aisargu państwowo nieoficjalną reprezentował inż. Podgórski wiceprezes Związku oraz niżej podpisany. Kurleto.



Przysposobienie wojskowe w krainie lasów — Estonji.



Pessapalo — palant fiński — w czasie dorocznego estońskiego święta p. w.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI



Fot. R. Walter.

Lekkoatletyczne Mistrzostwa Polski.

Fot. na M. Alfa.

W łóżu pośrodku stoja: pułk. Ułrych i pułk. Motuszeński; na prawo rektorzy kpt. Miśkiewicz.

Tegoroczne zawody o mistrzostwo Polski przeszły pod hasłem emancypacji prowincji, która przez pierwszy przyjechała zbierać punkty i nawał zwycięstw.

Gdy rok temu Warszawa zebrała 98 pkt. na 44 pkt. prowincji, obecnie 98 pkt. na 44 pkt.

Rozwój lekkiej atletyki na prowincji zaackenlowany na mistrzostwach jest objawem ze wzrostu miast.

Drugim rysem charakterystycznym był fakt, że zwykłe tak ostrza walka AZS — Polonia nie dała się zupełnie we znaki. Polonia porzuciła paru czołowych i skapitałowała.

Symptomalnym był fakt, że pomimo doskonałych wyników padło tylko dwa i „poli” rekordy.

Sędziowie to o wysokim ich poziomie. Rekord na 1500 metr. jest już wreszcie Europejski rekord na 110 metr. cieższy niż jako asystent adwiewo wyczyny Garczyńskiego.

Nie tylko rekordy świadczą o naszym rozwoju. Rzućmy okiem na dalsze miejsca.



Fot. R. Walter.

Górski (Piotrków). Zupełnie na szczycie kulki i młotem.

Przedbiegi biegu na 100 metr.
I przedbieg: 1) Sikorski (Polonia) 11,4", 2) Dobrowolski (AZS) Startuje dwóch.
II przedbieg: 1) Sienich (Warszawa) 11,4", 2) Skierczyński (AZS), 3) Bartusik (Warszawa), 4) Kwiatkowski (AZS).
III przedbieg: 1) Kasprkiewicz (AZS) 11,6", 2) Nowak (AZS Kraków), 3) Fijałkowski (Warszawianka).

Pchnięcie kula: 1) Górski (KSMS Piotrków) 12,70 cm. 2) Baran (Pogon Lwów) 1250 cm. 3) Łucki (Pogon — Lwów) 1240 cm. 4) Urbanik (Warszawa — Poznań) 1230 cm.
Rekord 1284 cm. Baran, wynik zeszloryczny 1210 Baran.

Pchnięcie kula oburącz:
Wysuwa się cięciarkowanie Urbanik (Warszawa — Poznań) 2271,5 (pr. 1248,5), 2) Górski (KSMS Piotrków), 3) Baran (Pogon Lwów) 2157,5 cm.
Rekord 2255 cm. Baran.

Przedbiegi biegu na 400 metr.
I przedbieg: 1) Rothert (Polonia) 52,4", 2) Zuber (Warszawa) 53", 3) Mazewski (KSMS Piotrków).
II przedbieg: 1) Kostorzewski (AZS) 51,6", 2) Korolkiewicz (Polonia) 52,2".
III przedbieg: 1) Weiss (AZS) 53,2", 2) Rojek (Rozdźnię — Szopieniec) 53,8", 3) Skierczyński (AZS).



Fot. R. Walter.

Puhary okladowane przez Państwową Urząd Lekkoatletyczny.

Fot. na M. Alfa.

Homonu Fizycznego i Przysp. Wojsk. na Wzrostu Fizycznym.

Skok wzwyż:
W braku rekordzisty i dobrego skoczni — wyniki zapowiadają się jałowne i — trzeba przyznać — pod tym względem zawody nie były jedynie Mistrzostwami, przekroczyły 170 cm. Kilku ludzi przekroczyło 165 cm. i dopiero przewłajka rozgrywka zadecydowała o kolejnoci. Zwycięstwo ustatkowno Nowosad — Jarosławia doskonałym odbiciem.

1) Mierzewski (AZS) 170 cm. 2) Nowak (AZS Kraków) 165 cm. 3) Nowosad (Sokol Jarosław) 165 cm. 4) Pawski (AZS) Majtkowski (Sokol — Bydgoszcz) i Myzro (Polonia) po 165 cm. 5) Maciazarczyk (AZS) i Kwiatkowski (AZS) 160 cm. 6) Kosirowa (Warszawa) 155 cm.

PIERWSZY DZIEŃ.

Pierwszy dzień zawodów rozpoczął przedbiegni na 100 metr. o słabej frekwencji bitywał w rzucie kulą, gdzie 4 zawodnicy grubo przekroczyli 12 metr. zawał wów punktu kulminacyjny w biegu na 1500 metr. w czasie którego ustanowiono nowy doskonały rekord, a dziesiąty z rzędu zawodnik miał 41,5", zaś młot biegacz z prowincji zafinił 41,0".

Wreszcie już o zmkroku publiczności rozchodzi się pod wrzawieniem pięknej walki Adamczak — Rzepka — rozegranej na wysokości 150 cm.

Rekord 180 cm. Fryczyszyn; wynik zeszloryczny 165 cm. Trojanowski.

Bieg na 1500 metr. zgromadził poważną ilość zawodników.

Przez pierwszy kilometr prowadzi Wieczorek (KSMS Piotrków), mając przytem czas 2:42 sek., za nim w zbitej grupie czołowe sily Warszawy.

Na 3 kręcenia na czoło wysmał się Jaworski, mając za sobą Malanowskiego i Forsyia. W końcu na ostatnim 200 metr. Malanowski zmaga tempo i wysuwa się na czoło. Forsyia w wiru mia Jaworskiego, poczem na taimie Malanowskiego.

1) Forsy (Warszawa) 4:06", 2) Malanowski (AZS) 4:06,1", 3) Jaworski (AZS) 4:06,4", 4) Jalcik (Pogon Wilno) 4:09, 5) Sidorowicz (AZS Wilno) 4:10", 6) Oldak (AZS) 4:10,8".
Rekord 4:07,8" Jaworski, wynik zeszloryczny 4:11,6 Forsy.

Skok o dysze był pięknym i emocyjnym widowiskiem. Pierwszą sensacją dla publiczności było ukazanie się Adamczaka w barwach AZS Warszawa. Widzieliśmy, że lewotańi Rzepka i poznani Adamczak nie mieli gdzie się spotkać, więc raptem — znaleźli się, obaj w AZS warszawskim, obydwa konkurencji osiągnęli 330 cm., zaś 362 cm. strzelał lekko — po niezliczonej ilości rozgrywkach Adamczak wychodzi na 1 miejsce.



Fot. R. Walter.

Szenich wygrawa bieg na 200 metr. w czasie 22,8 sek.

Fot. na M. Alfa.

DRUGI DZIEŃ.

Zaczęło się zupełnie niewinnie od kilku falstartów w biegu na 100 metr. Skłodyczy się zaś grubszym blamażem w czasie finału rzutu dyskiem oburacz.

Zajęcie to zupełnie zdyskuzydowało znośności organizacyjnej naszej lekkiej atletyki. Nasz adwiewo po dziesięciu stracił głowę i miał sprawę wyjaśnić zagmatwałą i bezrozumnie.

Finał 100 metr. Po kilku fałstartach przedbiegi wychodzi Dobrowolski, jak (wiedzą niektórzy za wcześnie, w polowie drogi na przedbiegi Dobrowolski Kasprkiewicz i Sikorski. — Na liniz ten ostatni zwalnia. Sienich zaś dochodzi Pierwszy — Dobrowolski (AZS) 11", 2) Sienich (Warszawa) 11" o dłoń, 3) Kasprkiewicz (AZS) 11" o dłoń, 4) Sikorski (Polonia), 5) Skierczyński (AZS), 6) Nowak (AZS Kraków).

Rekord 10,9" Sienich, wynik zeszloryczny 11" Dobrowolski.

Rzut dyskiem: 1) Baran (Pogon Lwów) 41,28 cm. 2) Szydłowski (AZS) 37,74 cm. 3) Górski (K. S. M. S. Piotrków) 37,21 cm. 4) Urbanik (Warszawa Poznań) 36,40. 5) Gieraltowski (Czarnica) 37,21 cm. 6) Wasiek (Legia Warszawa) 32,80 cm.

Rekord 41,88 cm., nieoficjalny 42,015 cm. Baran, wynik zeszloryczny 39,97 Baran.

Przedbieg na 110 metr. przez płotki.
Ogólnie startuje 7 ludzi w dwóch przedbiegach, wobec czego do finału wchodzi po dwóch Na iem fałstarte stał poszkodowany Gawenda, który będąc trzecim w pierwszym przedbiegu odniósł, czasem — dobrą sekundę — leuszym od zwycięzcy drugiego przedbiegu. Miał poważne szanse zachowania swego miejsca również i w finale.

I przedbieg: 1) Dobrowolski (AZS) 16,6" o dłoń przed 2) Trojanowski (AZS) 16,6. 3) Gawenda (AZS Lwów), nieco powyżej 17 sek. 4) Osteki (AZS).

II przedbieg: 1) Mierzewski (AZS) 18,2. 2) Anders (Rozdźnię — Szopieniec), 3) Mierzewski (K. S. M. S. Piotrków).

Skok w dal odbywał się pod wiatr i pod znakiem niesymetrycznej wielkości zawodników. Jedynie Sikorski miał kilka skoków ponad 6 i pół metra. Kasprkiewicz miał najlepszy skok 6,58 cm. przekroczył Mazewski był wyjątkowo blady, jedynie Nowak dał wieści, niż się po nim Warszawa odzwolawa.

1) Sikorski (Polonia) 670 cm. 2) Nowak (AZS Kraków) 639 cm. 3) Kasprkiewicz (AZS) 638 cm. 4) Mazewski (AZS) 620 cm. 5) Mazewski (K. S. M. S. Piotrków) 610,5 cm.

Bakowski Nowosielskiego i Górskiego. — Rekord 658 cm. Sikorski, wynik zeszloryczny 653 cm. Sikorski.

Finał biegu na 400 metr. Po wyciałości się Roberta i Weiss na starcie 4 zawodników wśród których ani zwycięzca Kosirowskiego ani drugie miejsce Korolkiewicza nie udało kwestii. Zuber nieoczekiwanie pokonał Rojka, po którym można tylko spodziewać się nieco więcej.

1) Kosirowski (AZS) 51,2". 2) Korolkiewicz (Polonia) 52,2". 3) Zuber (Warszawa) 52,9. 4) Rojek (Rozdźnię — Szopieniec).

Rekord — 50,8" i 50 nieoficjalny Kosirowski. Wynik zeszloryczny 51,6" Robert.

Bieg na 5000 metr. Prowadzi od startu do mety Freyer, który bardzo przedko wyrzolił asystent 100 metr. awansa, powiększonego następnie do 180 metr. na finisz. Tempo jego na 3 pierwszych kręcenia 1 min. 23 sek. następnie waha się od 1:26 do 1:29, 3 klm. przedzi 9:20. Włuch odniósł na drugim kręceniu. Nogaj zaś w końcu 4 klm. na skutek kłoki. Wojciechowski nie odegrał roli, kończąc jako daleki ostatni.

1) Freyer (Warszawa) 17:20. 2) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 3) Nogaj (Warszawa) 17:20. 4) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 5) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 6) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 7) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 8) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 9) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 10) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 11) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 12) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 13) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 14) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 15) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 16) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 17) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 18) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 19) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 20) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 21) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 22) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 23) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 24) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 25) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 26) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 27) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 28) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 29) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 30) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 31) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 32) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 33) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 34) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 35) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 36) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 37) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 38) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 39) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 40) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 41) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 42) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 43) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 44) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 45) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 46) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 47) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 48) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 49) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 50) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 51) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 52) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 53) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 54) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 55) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 56) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 57) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 58) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 59) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 60) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 61) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 62) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 63) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 64) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 65) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 66) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 67) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 68) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 69) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 70) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 71) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 72) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 73) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 74) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 75) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 76) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 77) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 78) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 79) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 80) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 81) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 82) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 83) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 84) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 85) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 86) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 87) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 88) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 89) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 90) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 91) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 92) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 93) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 94) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 95) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 96) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 97) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 98) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 99) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 100) Wojciechowski (Warszawa) 17:20.

1) Freyer (Warszawa) 17:20. 2) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 3) Nogaj (Warszawa) 17:20. 4) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 5) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 6) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 7) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 8) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 9) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 10) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 11) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 12) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 13) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 14) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 15) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 16) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 17) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 18) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 19) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 20) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 21) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 22) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 23) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 24) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 25) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 26) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 27) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 28) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 29) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 30) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 31) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 32) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 33) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 34) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 35) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 36) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 37) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 38) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 39) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 40) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 41) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 42) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 43) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 44) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 45) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 46) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 47) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 48) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 49) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 50) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 51) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 52) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 53) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 54) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 55) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 56) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 57) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 58) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 59) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 60) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 61) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 62) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 63) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 64) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 65) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 66) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 67) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 68) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 69) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 70) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 71) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 72) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 73) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 74) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 75) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 76) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 77) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 78) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 79) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 80) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 81) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 82) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 83) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 84) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 85) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 86) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 87) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 88) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 89) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 90) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 91) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 92) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 93) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 94) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 95) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 96) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 97) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 98) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 99) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 100) Wojciechowski (Warszawa) 17:20.

1) Freyer (Warszawa) 17:20. 2) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 3) Nogaj (Warszawa) 17:20. 4) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 5) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 6) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 7) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 8) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 9) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 10) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 11) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 12) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 13) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 14) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 15) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 16) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 17) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 18) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 19) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 20) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 21) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 22) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 23) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 24) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 25) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 26) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 27) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 28) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 29) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 30) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 31) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 32) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 33) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 34) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 35) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 36) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 37) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 38) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 39) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 40) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 41) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 42) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 43) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 44) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 45) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 46) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 47) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 48) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 49) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 50) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 51) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 52) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 53) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 54) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 55) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 56) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 57) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 58) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 59) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 60) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 61) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 62) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 63) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 64) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 65) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 66) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 67) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 68) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 69) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 70) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 71) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 72) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 73) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 74) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 75) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 76) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 77) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 78) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 79) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 80) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 81) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 82) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 83) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 84) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 85) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 86) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 87) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 88) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 89) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 90) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 91) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 92) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 93) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 94) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 95) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 96) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 97) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 98) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 99) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 100) Wojciechowski (Warszawa) 17:20.

1) Freyer (Warszawa) 17:20. 2) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 3) Nogaj (Warszawa) 17:20. 4) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 5) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 6) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 7) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 8) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 9) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 10) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 11) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 12) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 13) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 14) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 15) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 16) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 17) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 18) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 19) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 20) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 21) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 22) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 23) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 24) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 25) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 26) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 27) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 28) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 29) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 30) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 31) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 32) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 33) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 34) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 35) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 36) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 37) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 38) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 39) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 40) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 41) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 42) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 43) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 44) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 45) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 46) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 47) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 48) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 49) Wojciechowski (Warszawa) 17:20. 50) Wojciechowski (Warszawa)

Przez pół dystansu za Freyera o 100 mtr. trzymała się trójka Sawaryn — Starosta — Sarnacki razem, przyczem początkowo prowadził Starosta, następnie — Sawaryn. Dalej Motyka — Nogaj — Wojciechowski — Wituch i ostatni Kasprzyk. W połowie dystansu Starosta pozostaje w tyle i mijają go Motyka, a na ostatnich okrążeniach — Kasprzyk, który nagrodzony rzęśnistymi oklaskami z ostatniego — zdawałoby się — beznadziejnego miejsca wysunął się na 5-te.

Sarnacki zupełnie nieoczekiwanie na ostatnich 1,5 km. wysunął się przed Sawaryna o jakie 15 mtr. Motyka usiłuje dojść lwowianina lecz bezskutecznie. Również 15 mtr. przewagi Sarnackiego nie wystarcza i Sawaryn ostrym finiszem z trudem wprowadza — wychodzi na 2 miejsce.

1. Freyer (Polonia) 15:54,4". 2. Sawaryn (Pogoń Lwów) 16:15". 3. Sarnacki (Warszaw.) — 16:15,8". 4. Motyka (AZS Kraków) 16:58. 5. Kasprzyk (KS 22 Mała Dąbrówka). 6. Starosta (Ł. K. S.).

Rekord: 15:51,8", nie oficjalny Freyer 15:46,2", wynik zeszłoroczny 16:04 Sawaryn.

Przedbiegi na 200 mtr. były humoru pełną formalnością. Siedmiu zawodników biegło w... 3 przedbiegach.

I przedbieg — biegnie dwóch — do finału wchodzi — idwuch, 1. Weiss (AZS) 23,6". 2. Sikorski (Polonia).

II przedbieg — 1 Kasperkiewicz (AZS) 23,6". 2. Fijałkowski (Warszaw.) 3. Bartosik (Warta Poznań). 4. Kwaśniewski (AZS).

III przedbieg był szczytem tej komedii i ubawił widownię porządnie. Do finału wchodzi dwóch, biegnie... jeden — Szeniaich. Tak spieszyło mu się skończyć ten humorystyczny stęp, że zrobił jedyny chyba w dziejach sprintu — fałstart. Prowadząc od startu do mety był pierwszym w 26,8". — Formalności stało się zadość.

Finał biegu na 400 mtr. przez płotki. Poraz drugi w tym dniu walczyli dwaj stali partnerzy, a trzecie miejsce obsadza równie stały w swym zawodzie płotkarskim Meyro. Kostrzewski poraz trzeci powtórzył swój oficjalny rekord, Korolkiewicz jest o sakramentalne 3 metry w tyle, Meyro, ze swa bardzo swoistą techniką dopiero na finiszu bije Antesa.

1. Kostrzewski (AZS) 56,8. 2. Korolkiewicz (Polonia) 57,4. 4. Meyro (Polonia) 59, 8". 4. Antes (AZS Kraków) 61".

Rekord 56,8 nieoficjalny 55,6", wynik zeszłoroczny 56,8" — Kostrzewski.

Przedbiegi na 800 mtr.

I. przedbieg: 1. Forys (Warsz.) 2. Jaworski (AZS). 3. Oldak (AZS). 4. Nowakowski (Polonia). 5. Maszewski (KSMS Piotrków). 6. Karczewski (AZS). 7. Szwarc (Węsta Poznań). Na ostatnim wirażu wycofał się Halicki (Pogoń-Wilno).

II. przedbieg: 1. Malanowski (AZS) 2:04,8. 2. Rzepus (KS 22 Mała Dąbrówka) bijąc po ostrej walce na finiszu 3. Sidorowicz (AZS Wilno). 4. Meyro (Polonia) mając obok siebie 5 Kostrzewskiego (AZS) — obaj szli lekko po finale 400 mtr. przez płotki. 6. Guhl (Sokół Bydgoszcz). 7. Karczewski I (AZS Kraków). — Antes odpadł.

Rzut dyskiem oburacz stał się przyczyną niewidzianej jeszcze u nas kompromitacji zespołu sędziowskiego

Już po przemierzeniu rzutów wstępnych, a trakcie mierzenia rzutów finałowych jeden z sędziów poczuł wątpliwości i oświadczył, że prawdopodobnie pomylkowo odczytał na taśmie rzut Górskiego lewą ręką 3588, zamiast 3388 i że dzięki tej pomyłce wysunął się on na pierwsze miejsce.

Górski zupełnie słusznie twierdził, że skoro rzut zmierzono i zanotowano, los mistrzostwa zotał przesadzony, bowiem rzutu sprawdzić już nie można.

Skonsternowana komisja postanowiła rzuty finałowe powtórzyć.

Na ich podstawie skonstruowano wyniki ostateczne, które na pierwsze miejsce wysunęły Szydłowskiego, a jak — o tem niżej.

W przedbiegu osiągnięto: Górski 3770 + 3588 = 7358 cm., a nawet gdyby mu policzyć 3388 — 7158 cm. gdy Baran 4014 + 3138 1/2 = 7152 1/2 cm. i Szydłowski 3808 + 3542 = 7150 cm. Górski więc pierwszy.

Dalej zaczynała się rzecz przedziwna. Po zmierzeniu rzutów finałowych komisja zwycięstwo przynajmniej Szydłowskiemu z wynikiem 3808 + 3308 1/2 = 7116 1/2 cm. przed Baranem 4014 + 3073 = 7087 cm. i Górskim 3760 + 3294 = 7054 cm.

Dlaczego przy klasyfikacji wzięto pod uwagę tylko rzuty finałowe, choć w przedbiegach wszyscy trzej osiągnęli lepsze wyniki — pozostanie nazawsze tajemnicą tak samo, jak to, dlaczego Szydłowskiemu i Baranowi zaliczono prawe ręce z pierwszych trzech rzutów, zaś lewe z rzutów finałowych, a Górskiemu tylko z finałowych.

Tylko zdenerwowaniem się i „straceniem głowy” potrafimy sobie wytłómaczyć tak krzywdzący Górskiego błąd komisji

Sprawa ta przez nas dokładnie zbadana po wykryciu lapsusu z zaliczaniem dwum zawodnikom rzutów częściowo z przedbiegu, a częściowo z finału — wróciła na komisję, która — wierzymy w to — błąd naprawi.



Fot. Radzio Fot. na kliszy „Alfa”
Polscy lekkoatleci na II Igrzyskach Robotniczych w Pradze Czeskiej.

DZIEŃ TRZECI.

Kulminacyjny dzień mistrzostwa zmarnowała pogoda. Na bieżni — wielkie kałuże, na widowni — kilkadziesiąt zaledwie osób, na twarzach przygnębienie i niezdeterminowanie.

W pewnej chwili mówiono o odwołaniu zawodów.

W końcu odbywają się one i o dziwo, przynoszą szereg doskonałych wyników. Clou dnia, a bodajże i całych zawodów, było pobicie piętnastoletniego rekordu Garczyńskiego na 110 mtr. przez płotki. Na tak złej bieżni udało się Dobrowolskiemu dokonać tego, co było od tylu lat marzeniem naszych płotkarzy. Poszkodowanym okazał się — Trojanowski, któremu najgorszy tor — pełen wody — odebrał szanse do zwycięstwa.

Również 200 metrów, oraz sztafety dały wcale dobre wyniki. Młot i trójskok utrzymały się mimo braku Cejzika na swym poziomie.

Finał 200 mtr.

Szeniaich wygrywa pewnie, Kasperkiewicz bije Weisa, który pierwsze 100 mtr. szedł dziwnie słabo.

1. Szeniaich (Warszaw.) 22,8". 2. Kasperkiewicz (AZS) 23,2". 3. Weiss (AZS). 4. Sikorski (Polonia). 5. Fijałkowski (Warszaw.).

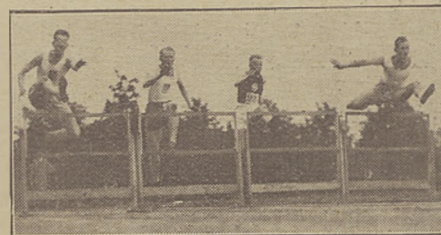
Rekord 22,7" Weiss, wynik zeszłoroczny: 23" Dobrowolski.

Rzut oszczepem wobec słiskiego gruntu nie mógł dać dobrych wyników. Zawodnicy przewracali się i czuli się niepewnie. Początkowo prowadzi Szydłowski, następnie Gruner, w końcu zwycięzca Smakulski.

1. Smakulski (Pogoń—Lwów) 4927 cm. — 2. Gruner (AZS) 4830 cm. 3. Szydłowski (AZS) 4740 cm. 4. Dobrowolski (AZS). 5. Urbaniak (Warta—Poznań).

Rekord 5756 cm. Gruner. 5772 cm., Smakulski nieoficjalny, wynik zeszłoroczny 5280 Gruner.

Bieg na 110 mtr. przez płotki pogrzeb najstarszego rekordu polskiego.



Fot. R. Walter. Fot. na kliszy „Alfa”
Dobrowolski (na prawo) bije rekord Garczyńskiego w biegu na 110 mtr. płotki.

Zaczęło się od denerwującej serii blisko 10 fałstartów.

Jeszcze na ostatnim płotku Dobrowolski — najlepsza bieżnia i Trojanowski — najgorsza są razem. Lepszy sprint musiał rzecz przechylić na korzyść Dobrowolskiego.

1. Dobrowolski (AZS) 16 sek., 2. Trojanowski (AZS) 16,2", 3. Anders (Rozdzień—Szopienice), 4. Mierzejewski (AZS).

Rekord 16,2" Garczyński, wynik zeszłoroczny 16,7" Kostrzewski.

Trójskok wobec pogody, która zrujnowała skocznie zdawało się, nie odbędzie się, a jednak doszedł do skutku.

1. Sikorski (Polonia) 1333 cm., 2. Maciaszczyk (AZS) 1268 cm., 3. Mokrzycki (KSMS Piotrków) 1254 cm. 4. Stan (Sokół — Gniezno) 1175

Rekord 1337 cm. Cejzik, wynik zeszłoroczny 1325 Sikorski.

Finał biegu na 800 mtr.

Meyro i Nowakowski nie startują.

Zrazu prowadzi Maszewski, wkrótce jednak na przodzie jest Rzepus. Następnie na pierwsze miejsce wychodzi Kostrzewski, za nim Jaworski i Malanowski.

Kostrzewski wygrywa bezapelacyjnie, Forys po walce na wirażu — ucieka ażeby nie przegrał. Malanowski wyprzedza wypompowanego Jaworskiego.

1. Kostrzewski (AZS) 2 min., 2. Forys (Warsz.) 3. Malanowski (AZS) 2:01,2. 4. Jaworski (AZS). 5. Oldak (AZS). 6. Sidorowicz (AZS Wilno) 7. Rzepus (KS 22 Mała Dąbrówka).

Rekord 1:58,4 Oldak, wynik zeszłoroczny 2:03,2 Kostrzewski.

Bieg rozstawny 4×100. Dwie drużyny AZS i po jednej Polonii oraz Warszawianki.

1. AZS I — Weiss — Kasperkiewicz — Skierczyński i Dobrowolski 44,8 sek. nowy rekord polski wśród klubów. 2. Polonia Sikorski. Kalinowski, Meyro i Korolkiewicz II o 4 mtr. 3. Warszawianka pomimo szalonych wysiłków Szeniaicha. Przed nim biegną Fijałkowski, Bowebreski i Żuber.

Rekord 44", Reprezentacja Polski, 45 sek. AZS, wynik zeszłoroczny 45,6 AZS.

Bieg na 10.000 mtr.

Prowadzi cały czas Freyer, stanowiący klasę dla siebie.

Za nim w poważnej odległości Sawaryn ciągnie Sarnackiego, Motykę, Kasprzyka, Łukasiewicza, Szelestowskiego i Nogaj. Już wkrótce tempo Sawaryna nie zadawalnia Łukasiewicz i Szelestowskiego, którzy wychodzą przed niego. Od tej chwili iść będą razem, prowadząc na zmianę i zachowując 20—30 mtr. odstęp od Sawaryna. Dalej Sarnacki, Motyka, Kasprzak i Nogaj.

5 km. — 16:30" — rekordowi nie będzie.

Zawodnicy rozciągają się, Freyer dubluje 3 ostatnich. Sawaryn kilkakrotnie atakuje Szelestowskiego, bezskutecznie. Pomimo ostrego finiszu Sawaryna, Szelestowski kończy jako drugi.

1. Freyer (Polonia) 33:40,4", 2. Szelestowski (Polonia) 34:11 s. 3. Sawaryn (Polonia—Lwów), 4. Łukasiewicz (Polonia), 5. Motyka (AZS Kraków) 35:20 sek. rekordów. Krak., 6. Kasprzak K.S. 22 Mała Dąbrówka). 7. Nogaj.

Rekord 33:00,4" Freyer, wynik zeszłoroczny 35:11,6" Sawaryn.

Bieg sztafetowy na 4×400 3 drużyny AZS, Polonia i Warszawianki.

Prowadzi cały czas AZS I mając za sobą Polonię i swoją drugą drużynę.

1. AZS I (Weiss, Oldak, Malanowski i Kostrzewski) 3:28,8". 2. Polonia Kalinowski, Sikorski, Meyro i Korolkiewicz). 3. Warszawianka (Fijałkowski, Forys, Bowbelski i Żuber), 4. AZS II (Skierczyński, Jaworski i Karczewski II. Dobrowolski), 5. AZS.

Rekord: 3:28,2" reprezentacja 3:28,6" Polonia, wynik zeszłoroczny: 3:31,6" AZS.

Rzut oszczepem oburacz.

1. Szydłowski (AZS) 87,02 cm., 2. Smakulski (Pogoń—Lwów) 7867 cm., 3. Urbaniak (Warta—Poznań) 7650 cm.

Rekord 9075 m. Szydłowski.

Rzut młotem.

1. Górski (KSMS Piotrków) 3224 cm., 2. Baran (Pogoń—Lwów) 3073 cm., 3. Urbaniak (Warta—Poznań) 27,36.

Rekord 3420 cm. Cejzik, wynik zeszłoroczny 3388 cm. Cejzik.

W ogólnej punktacji AZS ma 59, a po korektywie rzutu dyskiem oburacz 57 pkt. 2. Polonia 25 pkt., 3. Pogoń—Lwów 19 pkt., 4. Warszawianka 16 pkt., 5. KSMS Piotrków 11 pkt., a w korektywie 13 pkt., 6. Warta—Poznań 5 pkt., 7. AZS Kraków 4 pkt., 8. Sokół Jarosław, 3 pkt., Sap. Wilno i Rozdzień Szopienice op jednym punkcie.

L. S. B.

NA PIŁKARSKIEJ MURAWIE

WARSZAWA

Makabi — Ruch 0:5 (0:2).

Rozegrany na boisku Legji, mecz piłki nożnej o puchar Mandla pomiędzy Makabi a Ruchem, przyniósł zasłużone zwycięstwo Ruchowi w wysokim stosunku 5:0 (2:0).

Na mecz powyższy Makabi wystąpiła w pełnym składzie, Ruch zaś z kilkoma rezerwowymi. W pierwszej połowie gra naogół równorzędna bez zbytnej przewagi żadnej ze stron. Wynik więc 2:0 do przerwy nie odzwierciedla przebiegu gry. Ruch jednak będąc drużyną bardziej wyrównaną i mający bezwzględnie lepszy atak, uzyskuje przy pomocy bramkarza biało-niebieskich, który bronił niezwykle słabo, dwie bramki, podczas gdy Makabi mająca naogół przewagę w polu nie chce, czy nie może strzelić gola, chociaż miała cały szereg korzystnych sytuacji podbramkowych. Po zmianie pół, obraz gry się zmienia. Z wyjątkiem początkowych minut zupełną przewagę ma Ruch, który dzięki słabej grze tyłów przeciwnika ma ułatwione zadanie. Przy większym wysiłku, czy też szczęściu, zwycięstwo białych mogło być jeszcze większe. Ruch bowiem, mimo niezliczonej ilości świetnych sytuacji podbramkowych strzela tylko trzy bramki podwyższając w ten sposób stosunek bramek do 5. Makabi w tej połowie zupełnie nie dochodzi do głosu. Z całej drużyny Zelcer jedynie się wyróżnił — reszta beznadziejna. Dzięki temu zwycięstwu Ruch ponownie zdobywa puchar Mandla. W ubiegłym roku bowiem, wynik wprawdzie był nierozstrzygnięty, ale puchar w losowaniu przypadł w udziale Ruchowi. Sędziował p. Krukowski bardzo dobrze. Widzów dużo.

I. K.

ŁWÓW.

Warszawianka — Hasmonea 2:1 (2:1).

Niedzielny mecz o mistrzostwo ligi nie miał zbyt ciekawego przebiegu. Tak Warszawianka jak i Hasmonea grały gorzej niż za swych dawnych czasów, to też poziom zawodów nie był wysokim.

Hasmonea naogół przeważała, lecz napad jej zawiódł kompletnie.

Warszawianka natomiast grała szczęśliwiej od przeciwnika, choć przedstawiała się gorzej niż podczas meczu z Pogonią przed kilku tygodniami, technicznie górowała.

Dwie bramki dla gości uzyskali Jung i Zwierz II, a dla Hasmonei jedyny punkt zdobył Steuerman, jak zwykle, z wolnego.

Widzów ponad 3000.

Sędzia p. Łaba z Krakowa.

Hasmonea — Jutrzenka 2:1 (2:0).

Zawody prowadzone w żywym tempie do przerwy wykazały przewagę Hasmonei dla której dwie bramki z rzutów wolnych zdobywa Steuerman. Po przerwie inicjatywę uzyskuje Jutrzenka, która mimo udatnych przebojów i doskonałych akcji, pod bramką przeciwnika okazywała się niezaradną. Dopiero pod koniec gry Halpern zdobywa jedyną bramkę dla Jutrzenki. Rogów 5:2 dla Jutrzenki.

Sędzia p. Hanke z Łodzi; widzów około 2500

KRAKÓW.

IFC. Katowice — Jutrzenka 2:1 (2:0).

Zwycięstwo IFC. nad Jutrzenką nie było bynajmniej zasłużone, gdyż po przerwie miejscowi znacznie przeważali.

Przed przerwą drużyna katowicka zdobywa dwie bramki przez Görlitz i Dittnera.

Po przerwie jedyny punkt dla Jutrzenki strzela Baumherzig. Do spodziewanego wyrównania nie dochodzi. Widzów około tysiąca.

Sędziował p. Rosenfeld z Bielska.

KATOWICE.

Pogoń (Łwów) — Ruch 2:0 (0:0).

Nieznacne lecz zasłużone zwycięstwo drużyny lwowskiej w meczu o mistrzostwo Ligi.

Do przerwy gra naogół wyrównana, po przerwie jednak miejscowi widocznie słabnąco wyzyskuje Pogoń, zdobywając dwa punkty przez Garbienia i Kuchara.

Widzów około tysiąca z powodu niepogody. Sędziował p. Korngold z Krakowa.

WILNO.

Gościna mistrza Łotwy.

Nowa sensacja piłkarska, nowe emocje i... zawód do pewnego stopnia. Zjechali na dwa mecze pogromcy Zidenic, które się tak we znaki dali naszym graczom w zeszłym tygodniu. Rigas Futbola Klubs, zwany już zresztą publiczności wileńskiej z przed dwóch lat i z turnée Wilji, po zwycięstwie nad czechami odnieśli ponownie dwa zwycięstwa nad naszymi drużynami, sprawiając jednak zawód swą grą dość licznie zebranej publiczności. W sobotę R. F. K. wystąpiła w składzie: Jurgens — Zwirgins. Berzins II — Fogels, Seibels Berzins I — Bradins, Taurins, Strazdzins, Osolins, Urbans przeciw drużynie AZS. osłabionej brakiem Mac-



Fot. Radzio. Fot. na kłiszy „Alfa”
Polska robotnicza reprezentacja piłkarska,
podczas II Igrzysk Robotniczych w Pradze
Czeskiej.

kiewicz. Wynik 5:1 (3:0) dla gości został ustalony ze strzałów środkowej trójki ataku. dla miejscowych jedyny punkt uzyskał Nikołajew z rzutu karnego.

Nazajutrz R.F.K. wystąpił z nielicznymi zmianami składu przeciw Makabi, grającej z rezerwowym bramkarzem, uzyskując, mimo zwycięstwa wynik 4:1 (1:1) ze strzałów Taurinsa 2, Bradinsa i samobójcza. Dla Makabi — Kugiel z rzutu karnego. Naogół goście techniką nie imponowali, nie celowali też specjalnie w strzały. Zwyciężyli głównie dzięki lepszemu zgraniu i narzuconemu tempie, które świetnie wytrzymały do końca. Sędziowali pp. Katz i Wiro-Kiro.

Po meczu R.F.K. — Makabi zaszedł wypadek obrzucenia gości kamieniami i piaskiem, co chyba nie pozostawi zbyt dobrego wrażenia w pamięci gości. Dziwić się należy zarówno publiczności, tak zaślepionej w swoim szowinizmie klubowym, że nie dba wcale o opinię obcokrajowców, jak i organizatorów zawodów, czyniących bardzo anemiczne starania dla zapobieżenia ekscesom. Było to może objawem oburzenia za grę nieco brutalną coppers, choć z całkowitem uznaniem dla b. ładnej gry Jurgensa i Urbansa, lecz musimy się jednak nauczyć powściągliwości, aby potem nie wstydzili się przed sympatycznymi gośćmi z północy.

M. F.

TORUŃ.

TKS. — Warta 6:3 (3:2).

Do powyższego meczu o mistrzostwo ligi Warta wystąpiła w komplecie, TKS zaś z rezerwą w miejsce Stogowskiego.

Sędzia wyznaczony przez Kolegium Sędziów nie zgłosił się, kluby zaś zgodziły się na p. Poliniaszka z Torunia, który zupełnie nieźle wywiązał się ze swego zadania.

Mecz miał przebieg niezwykle ciekawy i emocyjny, przyczem jak sam wynik wskazuje, napady obu zespołów były lepsze niż ich linie obronne.

Bramki dla miejscowych zdobyli Cieszyński i Herbstreich (po dwie) oraz Gumowski Paweł i Dabert (po jednej).

Dla Warty bramki strzelili Sroka, Przybysz i Staliński.

Olympja (Grudziądz) — W. K. S. Gryf 1:1 (0:0).

BIAŁYSTOK.

W. K. S. 42 pp. — Ż. K. S. 2:2 (1:2) zawody zostały przerwane z powodu zejścia z boiska zespołu Ż. K. S.-u.

W. K. S. 42 pp. — W. K. S. 71 pp. (Zambrów) 8:1 (2:0) zawody o mistrzostwo 18-ej dywizji piechoty. Gospodarze w doskonałej formie, b. łatwo wygrali u gości. Najlepsi na polu: Wiśniewski i Nowicki (42 pp.).

WŁOCŁAWEK.

W dniu 8 i 9 lipca 14 pp. rozegrał dwa mecze piłki nożnej Tow. Kol. Wrocł. i Makabi (oba rewanże). Wynik tych zawodów były zupełnie niespodziewane. Jednego i drugiego dnia wojskowi ponieśli klęskę z drużyną TKW, uzyskali wynik 1:4, z Makabi 1:3. Przegrane te tłumaczą się dobrą i ambitną grą klubów zwycięskich. Natomiast 14 pp. zawiódł na całej linii. Nic nie mógł zrobić ani Zwierz który jest b. dobrym tylko na stanowisku back'a, ani też Jastrzębski z „Orkanu”, którego cechuje straszna opieszałość w grze. Bardzo dobrym materiałem na graczy okazał się u wojskowych środek napadu i bramkarz, wyjaśniając często niebezpieczne sytuacje. Pierwszego dnia słabo sędziował por. Rozen, drugiego dość dobrze p. Marcinak. Publiczność w oba dni nie dopisała.

Sław.

REKORD BRAMEK.

14 br.: Łanko Kuchar, Herbstreich.
13 br.: Staliński.
11 br.: Reyman I.
10 br.: Ciszewski, Geisler.
9 br.: Adamek, Sobota, Steuerman, Gumowski.
8 br.: Chmielowski.
7 br.: Czulak, Sawka, Katzy, Kozok II, Mahler Krumholz, Jung, Görlitz II, Garbień.
6 br.: Sowiak, Grabowski, A. Kubik, Cieszyński, Durka, Przybysz.
5 br.: Nawrot, Balcer, Ałaszewski, Bacz.
4 br.: Kogut, Emchowicz, Kulawiak, Aldek, Kosicki, Nastula, Rebuzione, Baumherzig.
3 br.: Frost, Bersz, Przeździecki, Radomski, Miller, Kotlarczyk II, Redlich, Jozske.
2 br.: Domiczek, Czech, Lange, Haselbusch, Szabakiewicz, Halpern, Grünberg, Zwierz II, Dittmer, Dabert.
1 br.: Wieliszek, Witkowski, Hanke, Klannut, Kempa, Winnicki, Wójcik III, Hamburger, Tupalski, Krawuś, Feja, Magin, Krygier, Cyll, Pitzele, Błaszczyński, Stonecki, Bartoszek, Hahn, Korngold, Luxenburg II, Suchocki, Ulrich, Stogowski, Hutzner, Światalski, Szczepański, Sroka.

Po ostatnich rozgrywkach stan mistrzostwa ligi przedstawia się następująco:

K L U B	wynik					
	gier	zwycęstw	remis	przegrano	bramki	punkty
Wisła	13	9	1	3	36:16	19
I. F. C.	13	9	—	4	32:18	18
Ł. K. S.	13	7	2	4	26:19	16
Pogoń	12	7	1	4	30:20	15
Legja	13	6	2	5	34:31	14
Ruch	13	6	2	5	24:23	14
T. K. S.	12	6	1	5	34:38	13
Czarni	12	5	2	5	26:20	12
Polonia	12	4	4	4	25:28	12
Warta	12	5	—	7	26:30	10
Turyści	12	4	2	6	17:24	10
Hasmonea	11	3	2	6	17:28	8
Warszawianka	13	3	1	9	19:34	7
Jutrzenka	13	2	2	9	18:35	6

LEKKOATLETYKA

WARSZAWA

Lekkoatletyczny mecz kobiecy Skra-Makabi.

Na boisku Skry rozegrano kobiece zawody lekkoatletyczne Skra — Makabi, zakończone zwycięstwem zespołu Makabi. Wyniki były następujące:

Dzień pierwszy. 100 m. 1) Ritnerówna (M) 14 s., 2) Berlinerówna, 3) Szablewska (S), skok w dal — 1) Berlinerówna (M) 418 cm, 2) Marciniakówna 398 cm., 3) Harfówna (M), kula — 1) Ritnerówna 7.90, 2) Berlinerówna 7.00, 3) Sawicka (S) 6.95, 1000 m. — 1) Harfówna (M) 4:00, 2) Szablewska 4:06, 2) Sawicka (S).

Dzień drugi: 60 mtr. — 1) Ritnerówna (M) 9.2), 2) Berlinerówna (M), 3) Marciniakówna (S), dysk — Ritnerówna 23.74, 2) Berlinerówna 23.13, 3) Żychowska (S), skok wżwyz — 1) Berlinerówna 125 cm., 2) Ritnerówna 120, 3) Marciniakówna 110 cm., rzut oszczepem — 1) Ritnerówna 24.11, 2) Berlinerówna 15.78, 3) Sawicka (S) 11.44.

W ogólnej punktacji wygrywa Makabi (53 punkty) przed Skrą (27 punktów).

Robotnicze mistrz. stolicy.

W dniach 28 i 29 czerwca odbyły się na boisku Skry, zawody lekkoatletyczne o robotnicze mistrzostwo Warszawy.

Wyniki były następujące:

Bieg na 60 mtr (kobiecy): 1) Szablewska (Skra), — 9.2 sek., 2) Miarciniakówna (Skra), 3) Gawrońska (Sarmata). Bieg na 100 mtr.: 1) Zybert 12.6 s., 2) Skarżyński, 3) Chmielnicki (wszyscy z Sarmaty). Bieg na 100 mtr. kobiecy: 1) Gawrońska (Sarmata) — 15.4 sek., 2) Marciniakówna (Skra), 3) Witkowska (Skra). Bieg na 200 mtr.: 1) Radzio (Sarmata) — 25.4, 2) Rusek (Skra), 3) Chmielnicki (Sarmata). Bieg 400 mtr.: 1) Radzio (Sarmata) — 56 sek., 2) Janiak (Sarmata) 3) Rusek (Skra). Bieg na 25 m. kobiecy: 1) Tomczykówna — 43.4 sek., 2) Gruszevska, 3) Sawicka (wszystkie ze Skry). Bieg 800 mtr.: 1) Kusociński (Sarmata) 2:8.6, 2) Damięcki (Skra), 3) Drulis (Sarmata). Bieg 1500 mtr.: 1) Kusociński (Sarmata) — 4 min. 31.2 s., 2) Damięcki (Skra), 3) Głowacki (Skra). Bieg 5000 mtr.: 1) Bykowski (Skra) 17 min. 42.2 sek., 2) Bałtażnik (Sarmata), 3) Gawroński (Sarmata). Bieg 10.000 mtr.: 1) Zawislak (Skra) 40 m. 18 sek., 2) Bykowski (Skra).

Rzut kulą kobiecy: 1) Żychowska — 6; 39 m., 2) Witkowska — 6.38 m., 3) Sawicka 6.11 m., (wszystkie ze Skry). Rzut kulą męski: 1) Żychowski (Skra) — 9.50,5 m., 2) Rutkiewicz (Sarmata) — 9.56 m., 3) Kamiński (Skra) — 8.91 m. Rzut dyskiem męski: 1) Żychowski — 26.42 m., 2) Zajdowski — 25.57 m., 3) Kamiński — 25.05 m. (wszyscy ze Skry). Rzut dyskiem kobiecy: 1) Żychowska — 23 m. 88 cm., 2) Sawicka 22.10 m., 3) Witkowska — 20.63 m., (wszystkie ze Skry). Rzut oszczepem męski: 1) Kamiński (Skra) — 40 m. 51 cm. (Poza konkursem 42 m. 01 cm.), 2) Radzio (Sarmata) — 33 m. 71 cm. Rzut oszczepem kobiecy: 1) Mazurkiewiczówna — 18 m. 14 cm., 2) Żychowska — 17.36.

Skok w dal męski: 1) Śliwiński — 5.47,5 m., 2) Rusek — 5.29 m., 3) Kwik — 5.27 m. (wszyscy ze Skry). Skok w dal kobiecy: 1) Gawrońska (Sarmata) — 4.15 m., 2) Witkowska (Skra) — 3.78 m., 3) Tomczykówna (Skra) — Skok wżwyz kobiecy: 1) Marciniakówna — 1.15,5 m., 2) Witkowska — 1.10,5 m., 3) Żychowska 1.10,5 m. (wszystkie ze Skry). Skok wżwyz męski: 1) Kamiński (Skra) — 1.45 m., 2) Wągrowicz (Sarmata) — 1.40 m., 3) Kwik (Skra) 1.40 m. Trójskok: 1) Zybert (Sarmata) 11 mtr., 2) Janiak (Sarmata) — 10.98 m., 3) Śliwiński (Skra) — 10.65 m. Skok o tyczce: 1) Rusek — 2.97 m., 2) Oychowski — 2.40 m., 3) Śliwiński — 2.00 m. (wszyscy ze Skry).

PŁOCK.

Dnia 29 czerwca 1927 r. odbył się tradycyjny Okreźny Bieg m. Płocka. Liczne tłumy zajęły plac i chodniki, którymi zawodnicy mieli przebiegać. Do biegu zgłosiło się 86-ciu zawodników — jak dla Płocka cyfra niebywała. O godz. 18-ej zawodnicy ruszyli ze startu.

Po zakończonym biegu, grono zaproszonych Pań uroczyście wręczyło zwycięzcom nagrody.

Do mety przybyli: 1) Ossowski (Jagiellonka) czas 18 m. 33 sek., 2) Sobolewski (Warszawa — Klub Amatorów) czas 18 m. 43 sek., 3) strz.

Gajewski 4 p. Strzel. Konnych czas 18 m. 51 sek., 4) Ludwikowski czas 19 m. 5 sek., 5) Ratkowski czas 19 m. 6 sek.

Trasa biegu około 6 klm.

Po biegu nastąpiło rozdanie nagród, zebranych staraniem głównego organizatora biegu ppłk. Lecewicz.

KRAKÓW

Zawody kobiece o mistrzostwo okręgu krakowskiego dały następujące rezultaty: 60 m. — Freiwaldówna (Makabi) 8.4 sek., 100 m. — Wiśka (Wiśła) 13.4 sek., 200 mtr. — Wiśka 29.2 sek., 1000 mtr., — Forkiewiczówna (AZS) 3:48.6, sztafeta 4x75 m. — Makabi 43.6 sek., Sztafeta 4x200 mtr. — Wiśła 2:04, Skok w dal — Freiwaldówna 449 cm., Skok wżwyz — Freiwaldówna 134.5 cm., Rzut kulą — Wiśka 8.61 m., Rzut kulą oburącz — Jasna (Cracovia) 15.80,5 m. (prawą ręką 9.31 m. — lepiej od rekordu), Rzut dyskiem — Jasna 30.34 m. Rzut dyskiem oburącz — Jaworska (Cracovia) 48.78 m., Rzut oszczepem — Lonka (Cracovia) 30.55 m., Rzut oszczepem oburącz — Lonka 44.75 m.

W konkurencji drużynowej wygrywa Cracovia (41 pkt) przed Makabi (30 pkt) i Wiśłą (25 pkt.).

LWÓW.

Zorganizowane w dniach 4 i 5 lipca we Lwowie lekkoatletyczne mistrzostwa DOK VI. w porównaniu z wynikami osiągniętymi w ubiegłym roku wykazały znaczny postęp tem ciekawszy, że wyczyny pewnych konkurencji okazały się znacznie lepszymi od wyników uzyskanych na mistrzostwach ŁOZLA.

Wyniki poszczególnych konkurencji są następujące:

Bieg 100 m: na 28 startujących 1) plut. Lanik (48 pp.) 11'6 sek., 2) sierż. Domaradzki (51 pp.) o pierś. 3) sierż. Zarzycki (26 pp.).

Bieg 200 m: startuje 8. 1) sierż. Domaradzki 24 sek., 2) Lanik 24'8 sek., 3) Zarzycki.

Bieg 400 mtr: start. 11. 1) sierż. Domaradzki 54'6 s., 2) Suski (6 p. lotn.) 57'4 sek., 3) Madejski (6 p. lotn.).

Bieg 800 m: start 12. 1) Sawaryn (6 pac) 2:12, 2) Swat (49 pp.) 12:8 sek., 3) Suski.

Bieg 1500: start. 9. 1) Sawaryn 4:22'6 sek., 2) Swat 4:31 sek., 3) Boski (6 p. lotn.).

Bieg 5000 m: start. 10. 1) Sawaryn 16:32 sek., 2) Boski 17:11 sek., 3) Głowka (49 pp.).

Bieg na 10000 m: start. 9. 1) Sawaryn 34:15'6 sek., 2) Boski 36'56 sek., 3) Kryś (53 pp.).

Bieg rozstawny 100+200+400+800 m: 1) 49 pp. w czasie 3:51'3 sek., 2) 48 pp. 3:57'8 sek., 3) 6 p. lotn. 3:59'1 sek.

Skok wżwyz: start 17. 1) kapr. Szolc (14 p. ut.) 1'55 m., 2) Ostrowski (6 p. lotn.) 1'53 m., 3) Zawal (19 pp.) 1'50 m.

Skok w dal: 1) Zawal (19 pp.) 5'73 m., 2) Domaradzki w rozgrywce 5'95 m., 3) Naróg (14 p. ut.) 5'71 m.

Skok o tyczce. 1) Suski 2'78 m., 2) por. Cheyer (48 pp.) 2'45 m.

Pchnięcie kulą: 1) por. Baran 12'41 m., 2) por. Mówka 10'95 m., 3) sierż. Cybuch (26 pp.).

Rzut dyskiem: 1) por. Baran 41'41 m., 2) Naróg 30'40 m., 3) Lanik 29'71 m.

KATOWICE.

Górnośląskie mistrz. kobiece.

Bieg 60 m. Brak Brenerówny. Bieg odbywa się podczas deszczu. 1) Otylja Tabacka z Kolejowego K. S. 8,6 s.,

Bieg 100 m. Również i tutaj brak Brenerówny. 1) Roszczykówna z T. G. Sokół Król Huta 14.4 s.,

Bieg 1000 m. Od startu prowadzi w ostrym tempie Kilosówna, która wysunęła się o przeszło 20 m. przed konkurentkami. Rakówna powoli, lecz pewnie zbliżyła się do Kilosówny, a na 200 m. przed metą w zaciełej walce finiszowej zwycięża w rekordowym czasie. 1) Magdalena Rakówna z K. S. „06" Katowice 3:15,2 m'n. rek. polski, 2) Gertruda Kilosówna K. S.

Rzut dyskiem 1 kg. Rzuty niedokończono z powodu ulewnej deszczu. 1) Kunzówna z K. S. „22" Mała Dąbrówka 19.15 m,

Skok w dal z rozbiegu. 1) Roszczykówna z T. G. Sokół Król Huta 4.51 m. rekord G.Z.L.A.: Skok w dal z miejsca. 1) Rymiorzówna z K. S. „22" Mała Dąbrówka 2.05 m., rek. G.Z.L.A.: Skok wżwyz. 1) Lota Schneiderówna z K.S. „06" 1.16 m

Sztafeta 4x75 m. Wynik słaby. 1) K.S. „22" Mała Dąbrówka w składzie: Kuncówna, Pie-dówna, Labusówna i Rymiorzówna w czasie 51.4 s., 2) K. S. Katowice „06".

W klasyfikacji ogólnej. 1) K. S. Katowice „06" 25 pkt., 2) K. „22" Mała Dąbrówka 16 pkt., 3) T. G. Sokół, Król Huta 9 pkt.,

SKŁAD REPREZENTACJI POLSKI NA MECZ Z JUGOSŁAWJĄ.

W dn. 30 i 31 lipca w Zagrzebiu odbędzie się rewanżowe spotkanie lekko - atletyczne Polska — Jugosławia. W roku ubiegłym mecz tych państw zakończył się porażką jugosłowian. Skład drużyny polskiej ustalony został jak następuje:

100 mtr. — Szenajch i Dobrowolski. 400 mtr. — Weiss i Rothert, 800 mtr. — Foryś i Kostrzewski, 1500 mtr. — Jaworski i Foryś, 10 klm. — Freyer i Szelestowski, 110 mtr. plotki — Dobrowolski i Kostrzewski, skok w dal — Sikorski i Kasperkiewicz, skok wżwyz — Fryszczyński i Mierzejewski, skok o tyczce — Adamczak i Rzepka, rzut kulą — Baran i Górski, rzut dyskiem — Baran i Górski, rzut oszczepem — Smakulski i Dobrowolski, sztafeta 4x100 mtr. — Dobrowolski, Sikorski, Kasperkiewicz, Szenajch, sztafeta szwedzka (100 — 200 — 300 — 400 mtr.) — Dobrowolski. Szenajch, Weiss, Kostrzewski.

Kierownikami ekspedycji są mjr. Głabisz i p. Weintal.

Razem jedzie zatem 18 zawodników i dwóch reprezentantów.

Wyjazd nastąpi dn. 27 lipca (środa) o godz. 14.10 z Warszawy drogą na Wiedeń.

Kto chce spędzić 2 — 3 tygodnie w szubskiej Szwajcarii w Kościerzynie w bardzo pięknej okolicy, umożliwiając wzajem, pobyt przez ten sam czas w Warszawie, miłośniczowie, pragnącemu trenować w stolicy, zechce zgłosić się lub przestać listownie swą propozycję do Redakcji „Stadjonu“.

Chcesz pobić rekord — przeczytaj „Stumetrówkę“!

Już wyszła z druku nakładem „Stadjonu“ książka

p. t. „STUMETRÓWKA“

opracowana przez Kpt. Dobrowolskiego i Szenajcha

traktująca o kompletnym treningu biegów krótkich.

Cena 1 zł.

Do nabycia w księgarniach. — Skład główny w Redakcji „Stadjonu“ Galerja Luxemburga.

WYCHOWANIE FIZ. I PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE

Z DZIAŁALNOŚCI KOMITETÓW W. F. i P. W.

Kielecki Wojewódzki Komitet W. F. i P. W. działał dotychczas bardzo sprężysto pod kierunkiem dotychczasowego przewodniczącego Gen. Bry. Łuczyńskiego Aleksandra, D-cy 2 D. P. Komitet ten powołał na swym terenie 20 powiatowych i miejskich komitetów w. f. i p. w., z którymi podtrzymywał stałą łączność drogą wymiany korespondencji i delegowania poszczególnych członków komitetu wojewódzkiego, którzy dokonywali inspekcji i zapoznawali się bezpośrednio z życiem i potrzebami poszczególnych komitetów powiatowych i miejskich. Komitet wojewódzki prowadził energiczną propagandę na rzecz w. f. i p. w. przez odczyty, których w ciągu ubiegłego roku wygłoszono 480, przez artykuły w pismach i dziennikach oraz przez rozpowszechnianie broszury pod tytułem „Wychowanie Fizyczne i Przynależność Wojskowe Narodu”, której autorem jest Gen. Bryg. Łuczyński. Należało od tego komitetu opracować i rozesłać wytyczne dla pracy powiatowych i miejskich komitetów w. f. i p. w.

Dochody na wydatki związane z pracą centrali czerpie komitet z stałego funduszu dyspozycyjnego w wysokości 300 zł. przydzielanego przez Państwową Urząd W. F. i P. W. oraz z odsetek od funduszy prelimitowanych przez samorządy na cele w. f. i p. w.

Stan pracy poszczególnych komitetów powiatowych i miejskich przedstawia się w sposób następujący:

1. Pow. Będzin. Samorządy popierają bardzo wydatnie akcję w. f. i p. w. W roku 1926 wydaktowano na te cele 10.600 zł., z czego 4.500 zł. na zakup samochodu osobowego dla dowożenia instruktorów do oddziałów ćwiczących. Na rok 1927 prelimitowano około 18.000 zł. W roku 1925 w oddziałach p. w. ćwiczyło przeszło 1.100 członków, w roku 1926 liczba ta wzrosła do 1.700 członków. W ciągu roku 1926 wygłoszono 78 odczytów. W tym samym roku zorganizowano dwudniowe ćwiczenia polowe, w których brało udział 1.200 członków. Ćwiczenia te wykazały doskonałą sprawność i zapal uczestników. W pierwszym kwartale 1927 r. zorganizowano 42 strzelania ostre, w których brało udział 1.200 członków, przytem 70% wykonało warunki strzelania. Kursy instruktorów p. w. ukończyło przeszło 300 uczestników. Organizowano święta p. w. łącznie z zawodami sportowymi. Podjęto budowę boisk sportowych w Będzinie, w Dąbrowie Górniczej i w Siewierzu, przystąpiono do budowy całego szeregu ruchomych i stałych strzelnic. Miasto Dąbrowa Górnicza w r. 1926 wydało na akcję w. f. i p. w. 1.350 zł., zaś na rok 1927 prelimitowało 2.600 zł.

2. m. Busk. Praca w. f. i p. w. ogniskuje się w hufcu szkolnym, w Straży Pożarnej, w Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej, W Stowarzyszeniach Młodzieży Wiejskiej oraz w Związku Strzeleckim.

3. Pow. Częstochowa. Praca w. f. i p. w. ogniskuje się w Tow. Gimn. „Sokół”, w Związku Strzeleckim, w Harcerstwie oraz w Straży Pożarnej. Razem 62 oddziały — 1.930 członków. Na rok 1927 sejmik asygnował 5.000 zł. z czego

przypada 3.000 na wydatki inwestycyjne oraz 2.000 na nagrody. M. Częstochowa podjęła budowę stadionu i pływalni. Magistrat prelimitował w r. 1927 na cele w. f. i p. w. 4.300 zł.

4. Pow. Ilża. Praca idzie naogół bardzo słabo. Na rok 1927 prelimitowano na cele w. f. i p. w. 1.000 zł. W r. 1926 pobudowano strzelnicę.



Święto p. w. w Jarosławiu. Marsz 10 klm. Drużyna Sokola.

5. Pow. Jędrzejów. W r. 1926 wydano na akcję w. f. i p. w. 2.000 zł., zaś na rok 1927 prelimitowano 6.000 zł. W mieście Jędrzejów zaprojektowano budowę strzelnicy. Naogół wśród ludności wiejskiej brak uświadomienia co do ważności i celów akcji w. f. i p. w.

6. Pow. Kielce. Brak danych co do konkretnej pracy na polu w. f. i p. w. Na rok 1927 samorządy prelimitowały 2.500 zł. W m. Kielcach zamierzono budowę boiska i strzelnicy. Na rok 1927 prelimitowano 4.200 zł.

7. Pow. Końskie. Ćwiczenia p. w. odbywają się w 13 oddziałach liczących 610 członków. W r. 1926 wydano na cele p. w. i w. f. około 4.000 zł. Taką samą sumę prelimitowano na r. 1927. Podjęto budowę boisk sportowych w Przedborzu i w Kamiennej. Ponadto istnieją 2 boiska nieurządzone jeszcze w m. Końskie i w Skarżysku.

8. Pow. Kozienice. Zorganizowano 13 komitetów gminnych w. f. i p. w. Na cele w. f. i p. w. prelimitowano w r. 1927 — 4.000 zł., ponadto samorządy gminne przeznaczyły na ten sam cel nie mniej jak 1% od swoich wpływów budżetowych. W m. Kozienice zamierzono budowę boiska i strzelnicy.

9. Pow. Miechów. Zorganizowano 18 komitetów gminnych w. f. i p. w. Istnieje 26 oddziałów p. w. liczących 600 członków. W m. Miechów przystąpiono do budowy strzelnicy, zaś w m. Proszowice do budowy boiska. Na r. 1927 samorządy prelimitowały 6.000 zł., ponadto każda gmina postanowiła zakupić po 2 sztucery małokalibrowe do strzelań precyzyjnych.

10. Pow. Olkusz. Istnieją 32 oddziały p. w. liczące około 1.000 członków. W r. 1926 wydano na cele w. f. i p. w. 2.500 zł., na rok 1927 prelimitowano około 30.000 zł. W ciągu roku 1926 wygłoszono 43 odczyty, zorganizowano

cały szereg kursów strzeleckich i p. w. oraz strzelania ostre i konusami.

11. Pow. Opatów. Praca ogniskuje się w 17 stowarzyszeniach liczących razem 486 członków. W r. 1926 wydano na cele w. f. i p. w. 1.140 zł. na rok 1927 prelimitowano 4.000 zł. W m. Opatów przystąpiono do budowy boiska.

12. Pow. Opoczno. Istnieje 8 komitetów gminnych w. f. i p. w. Praca ogniskuje się w 7 stowarzyszeniach liczących razem 150 członków. Na rok 1927 prelimitowano około 10.000 zł. Akcję w. f. i p. w. rozpoczęto dopiero z początkiem r. 1927, jednakże należy spodziewać się jaknajlepszych wyników na przyszłość.

13. M. Ostrowiec. Akcja rozwija się naogół słabo. Podjęto starania o uzyskanie terenu na budowę boiska. Otrzymano z Magistratu subsydium w wysokości 1.000 zł.

14. Pow. Pińczów. Akcja p. w. i w. f. prawie że nie istnieje, wobec nieufnego stanowiska ludności wiejskiej, zrażonej do idei p. w. zarówno wypadkami krakowskimi jak agitacją miejscowych oddziałów „Sokoła” i „Strzelca”, które dzięki niewłaściwemu kierownictwu stanowią 2 wrogi sobie i zwalczające się nawzajem partie, niepodając żadnej konkretnej pracy ideowej.

15. Pow. Radom. Istnieją 24 komitety gminne w. f. i p. w. Praca ogniskuje się głównie w oddziałach Straży Pożarnej. Ilość ćwiczących, która w marcu r. 1926 wynosiła 350 ludzi (9 oddziałów), w końcu roku wzrosła do 632 ludzi (27 oddziałów). Naogół praca prowadzona jest bardzo intensywnie dzięki dużej ilości instruktorów, rekrutujących się głównie z wśród oficerów i podoficerów rezerwy. W ciągu lat 1925 i 1926 zebrano na cele w. f. i p. w. około 40.000 zł. Pobudowano boiska sportowe i strzelnice w miejscowościach Orońsk i Wysmierzyce. Charakterystyczne jest, że akcją w. f. i p. w. nie interesowały się prawie wcale ani oddziały Związku Strzeleckiego, ani Koła Młodzieży Polskiej.

16. Pow. Sandomierz. Dotychczas nic konkretnego nie zdziałano. Na rok 1927 prelimitowano 16.000 zł.

17. M. Sosnowiec. Brak bliższych szczegółów. Istnieje boisko sportowe. Magistrat wydaje rocznie na akcję w. f. i p. w. 1.000 zł.

18. Pow. Stopnica. Akcje w. f. i p. w. rozpoczęto w maju 1926 r. W pierwszym roku pracy wydano na ten cel około 700 zł. Na rok 1927 prelimitowano około 10.000 zł. Oddziały p. w. istnieją w 15-tu miejscowościach. Zamierzono budowę boisk sportowych w Stopnicy i w Chmielniku. Zamierzono zorganizowanie na całym obszarze powiatu komitetów gminnych w. f. i p. w. oraz oddziałów p. w. w każdej wiosce.

19. Pow. Włoszczowa. W oddziałach p. w. ćwiczy około 1.000 członków. Na rok 1927 prelimitowano 27.000 zł.

20. M. Zawiercie. Dotychczas nic konkretnego nie zdziałano. Na rok 1927 prelimitowano 250 zł.

PLYWANIE

Bieg pływacki Wilanów—Warszawa.

W chmurny dzień, pod ciepłym lipcowym deszczem, 87 zawodników z mielizny w okolicach łacy Wilanowskiej ruszyło Wisłą ku Warszawie. „Trasa” wodna, mierząca około 7 km., szła wężowato, po głębokiej części koryta rzeki. Mimo to jednak, zawodnicy parokrotnie natykali piasek pod nogami.

Walka na finiszu pozatem że sprawiła wiele emocji dzięki świetnemu sportowi Smoderka i Gnatowskiego, nie zmieniła nic układu. Siwicki, choć z trudnością, jednak wygrał w czasie 59:23, lepszym niż czas zeszłoroczny, choć tamten uzyskany był przy znacznie wyższym poziomie wody i szybszym prądzie. Smoderk kończył o kilka metrów za nim. Młodzieńki Gnatowski o kilkanaście metrów za swym kolegą klubowym, którego omal nie minął pod mostem Poniatowskiego. Za nim o dobre kilkadziesiąt metrów Pęciło, zupełnie „wypompowany”, dalej znów o kilkadziesiąt metrów starszy Moritz, niezmęczony, jak zawsze, potem jako 6-ty Prywes, 7-my Moritz II, dalej Siwicki

ki I, Seweryński. Ci zamykali drugą grupę.

Wśród pan, poziom sportowy jeszcze bardzo niski. Pierwsza p. Mędrzycka z Varsovii, dalej p. Nowińska i Garczyńska, (niestow.) znajdujące się na 24. 33 i 49 miejscu między panami, mimo blisko 2 minutowego hand'capu. Ukończyło bieg ogółem 62 osoby.

Organizacja zawodów, przeprowadzona przez WKW, była nienajlepsza, ale i nienajgorsza.

W tych dniach został pobyłogłosławiony związek małżeński pomiędzy p. Ireną Konopacką a p. Tadeuszem Semadenim, znanym działaczem sportowym i współpracownikiem naszego pisma. Redakcja nasza z tej okazji składa swemu kolecie jak najserdeczniejsze życzenia.

Komunikacja lotnicza Wiedeń — Kraków.

100 minut z Wiednia do Krakowa lecieli pasażerowie, pocztą i towary w dn. 1 lipca 1927 r. Wszystkie listy były w ręku adresata znacznie szybciej, niż telegramy.

Korzystajcie wszyscy z takiej pocztą lotniczej.

LIST DO REDAKCJI

Otrzymałmy od Lwowskiego Związku Dziennikarzy list, który poniżej zamieszczamy w imię bezstronności, sądzimy jednak, że cała ta sprawa opiera się jedynie na nieporozumieniu.

Zarząd Koła Dziennikarzy Sportowych we Lwowie stwierdza, iż p. Szyszko-Bohusz w sprawozdaniu p. t. „Wielkie dni Lwowa” umieszczonym w „Stadionie” w Nr. 24 z dnia 14 czerwca br. w tendencji i niezgodny z prawdą sposób oświetlił działalność lwowskiej prasy sportowej.

Pozostawiając faktyczną ocenę sprawności lwowskiej prasy sportowej czynnikiem, względnie jednostkom bardziej miarodajnym, Zarząd Koła Dziennikarzy Sportowych we Lwowie potępia nieliczące z pojęciem etyki dziennikarskiej postępowanie p. J. Szyszko-Bohusza i wyraża przeświadczenie, iż Związek Dziennikarzy i Publicystów Sportowych w Warszawie po zapoznaniu się ze stanem faktycznym, udzieli prasie lwowskiej należytego zadośćuczynienia.

Koło Dziennikarzy Sportowych we Lwowie,

IMPREZY ZAGRANICZNE

LEKKA ATLETYKA WŁOSKA.

Przebywając na kuracji na Lido, skorzystałem ze sposobności przyjrzenia się zapowiadzanym w Wenecji przedolimpijskim zawodom lekkoatletycznym, zatytułowanym „La grande manifestazione atletica a Sant'Elena”.

Dzielnica Wenecji, nazwana Sant-Elena, przed wojną właściwie nie istniała. Poza „giardini publici” leżał większy wolny plac, na którym się odbywały ćwiczenia wojskowe, poza niemi zaś widać tam było gromadki młodzieży, bawiące się piłkami i hasającej po placu w rozmaite zabawy. Obecnie na przestrzeni prawie całego placu zbudowali laszyscy park sportowy, któremu możnaby dać nawet miano „stadjonu”.

Stadjon posiada powierzchnię do 4 hektarów, otoczony cały murem z ozdobną bramą wchodową. Na lewo murowane z żelbetonu trybuny, szatnia i pomieszczenia dla sportowców. Budynek około 120 m. długości, przyczem na środku ma wniesioną wielką trybunę dla honoratorów i nakrycie murowane na długości około 60 m. wychodzące z obu stron poza ową główną trybunę. Zabudowania te leżą (według przepisu) po stronie zachodniej, dzięki czemu chronieni są widzowie przed skwarem słońca. Pod główną trybuną mieści się bufet. Cokolwiek mniejsze, lecz nie kryte trybuny mieszczą się także po stronie wschodniej. Trybuny główne były na zawodach niemal zapełnione, podczas gdy na tych drugich siedziało zaledwie kilkanaście ludzi. Przed trybunami dość jeszcze spory plac dla publiczności stojącej i niewielki murek ze słupkami i siatką, okalający 450 m. długą, a około 10 m. szeroką, śliczną bieżnię. Poza bieżnią jeszcze jeden mniejszy murek, we środku boisko futbolowe i wszelakie urządzenia dla skoków i rzutów.

Z wyników podam tylko końcowe rezultaty, dla możliwości porównania ich z rezultatami naszymi.

Bieg 100 m. — 1) Maregatti Ruggero z Medjolanu 11³/₅ sek.

Bieg 400 m. — 1) Gargiallo Alfredo z K. S. Nafta z Genowy 50²/₅ sek.

Bieg 1500 m. — 1) Ferrario Disura z K. S. Italia w Medjolanie 4 m. 14¹/₅ sek.

Bieg 5000 m. — 1) Lippi Giuseppe z K. S. Firenze z Florencji w 15 m. 31²/₅ sek.

Bieg z płotkami 110 m. — 1) Carlini z K. S. Nafta w Genowie w 16³/₅ sek.

Rzut dyskiem — 1) Pighi Albino z K. S. Bentegodi w Weronie 42,68 m. (rekord włoski).

Rzut kulą — 1) Pighi Albino z Weronie 12,53 m.

Rzut oszczepem — 1) Dominutti Alberto z K. S. Bentegodi w Weronie 53,90 m.

Rzut młotem — 1) Poggioli Armando z Modeny 44,70 m. *Kazimierz Hemerling.*

WIMBLEDON.

Przy udziale zawodników 30 narodów świata rozegrano doroczny turniej tenisowy w Wimbledon o tytuł mistrza świata.

Do półfinałów gry pojedynczej panów stanęli trzej znakomici Francuzi Lacoste, Borotra i Cochet oraz „Król rakiety” Amerykanin Tilden. Oto Cochet pokonał Tildena 2:6, 6:4, 7:5, 4:6, 6:3, zaś Borotra zwyciężył Lacoste'a 6:4, 6:3, 1:6, 6:2.

Finał rozegrany pomiędzy Cochetem i Borotrą przyniósł triumf Cochetowi, który wygrał 4:6, 4:6, 6:3, 6:4, 7:5.



Tilden i Lacoste.

W grze powójnej finał wygrała para amerykańska Tilden—Hunter, bijąc Francuzów Brugnona i Cocheta 1:6, 4:6, 8:6, 6:3, 6:4.

W grze pań półfinały dały następujące wyniki: Wills—Fry 6:3, 6:1, Alvarez—Ryan 2:6, 6:0, 6:4. Finał rozgrywa Amerykanka Wills, bijąc Hiszpankę Alvarez 6:2, 6:4.

W grze podwójnej dla pań finał wygrywa para amerykańska Wills—Ryan, bijąc parę południowo-afrykańską Peacock—Henie 6:3, 6:2.

Gra mieszana przypada również Ameyrcie, a mianowicie parze Hunter—Ryan, którzy pokonali państwa Goodfree 8:6, 6:0.

LEKKOATL. MISTRZ. ANGLJI.

W dniach 1, 2 i 4 b. m. w wielkim Stadjonie Stamford Bridge odbyły się doroczne zawody lek.-atl. o międzynarodowe mistrzostwo Anglii.

12 narodów było reprezentowanych na tych zawodach, przyczem ekspedycja niemiecka liczyła aż 18 zawodników.

Wyniki zawodów były następujące:

100 yardów (91,4 m.) — 1) Körnig (Niemcy) 10,1 sek. (w przedbiegu 10 s. 2) Houben (Niemcy) 10,1 sek. 3) Hodge (Ang.).

220 yardów (201,2 m.) — 1) Houben (Niemcy) 21,8 sek. 2) Buttler (Anglia) 21,9 sek., 3) Schüller (Niemcy) 22 sek.

440 yardów (402,3 m.) — 1) Lowe (Anglia) 48,8 sek. 2) Gargullio (Włochy) 49,4 sek. 3) Wood (Anglia), 4) Paulen (Holandia).

880 yardów (804,6 m.) — 1) Lowe (Anglia) 1:54,6 sek. 2) Griffith (Anglia) 1:55,8 sek., 3) Feger (Francja).

1 mila (1609 mtr.) — 1) Ellis (Anglia) 4:17, 2) Böcher (Niemcy) 4:18, 3) Martin (Francja), 4 mile (6437 m.) — 1) Oehrn (Szwecja) 19:40,8 s., 2) Firth (Anglia) 19:42, 3) Oddie

Bieg 10 mil (16,093 km.) 1) Harper (Ang.). 52:21, 2) Constable (Ang.), 3) Fay (Ang.).

Chód 7 mil (11,263 km.) 1) Cowley (Ang.) 66:64,4, 2) Laudy (Anglia), 3) Pestland (Ang.).

2 mile (3218 m.) z przeszkodami. — 1) Webster (Anglia) 11:02, 2) Oliver (Anglia).

120 yardów płotki. — 1) Gaby (Anglia) 14,8 sek., 2) Wergtman-Smith (Połudn. Afryka) 14,8 sek. 3) Peterson (Szwecja), 4) Burghley

440 yardów płotki — 1) Burghley (Anglia) 54,2 sek., 2) Livingstone (Anglia) 54,8, 3) Facelli (Włochy) 55 sek.

Skok w dal. — Doberman (Niemcy) 730 cm., 2) Svenson (Szwecja) 728 cm., 3) Peters

Skok wwyż. 1) Adolison (Szwecja) 183 cm. 2) Lewden (Francja). 182 cm.

Trójskok: 1) Peters (Hol.) 15,46 m. 2) Swenson (Szw.).

Skok o tyczce. 1) Lindblad (Szwecja) 3,80 m., 2) Petersen (Danja) 3,65 m., 3) Kaslowitz

Rzut kulą 1) Brechenmacher (Niemcy) 14,18 m., 2) Daranyi (Węgry) 14,14 m., 3) Sölinger

Rzut dyskiem. 1) Marralics (Węgry) 44,41 m., 2) Egri (Węgry) 43,76 m., 3) Hofmeister (Niemcy) 42,29 m., 4) Birmingham (Anglia).

Rzut młotem. 1) Skjöldt (Szwecja) 50,28 m., 2) Nokes (Anglia) 49,37 m., 3) Mang (Niemcy) 42,08 m.

Rzut oszczepem. 1) Szepes (Węgry) 64,20 m., 2) Sunde (Norwegia) 62,12 m., 3) Gjesling (Danja) 55,90 m.

Sztafeta 4×110 yardów 1) Preussen (Niemcy) 42,2 sek. w składzie: Salz, Wersing, Houben, Schüller, 2) Politi. Harriers (Londyn).

Sztafeta 4×440 yardów. 1) Achilles (Londyn) 3:19,4, 2) Surrey (Londyn).

OTWARCIE I POŚWIĘCENIE BOISK TENNISOWYCH W. K. S. LEGJA



Fot. R. Walter.

Fot. na kliszy „Alfa”

Uczestnicy turnieju tenisowego o mistrzostwo Armji.

W. K. S. Legja święcił niedawno miłą dla sportu tenisowego w stolicy i dla wszystkich jego członków uroczystość, uroczystość pierwszorzędного znaczenia.

Poświęcenie i oddanie do użytku 10 nowych kortów tenisowych i to kortów w najlepszym gatunku, nie przejdzie bez wpływu na rozwój tennisu w stolicy, a w szczególności wśród wojskowych. W. K. S. Legja jest obecnie najbogatszym w korty klubem w Polsce. Pracę włożoną, energię i nakład pieniędzy nie można pominąć milczeniem, a należy podnieść z całym uznaniem.

Dokonany wysiłek nie przejdzie bez echa i rezultaty nie dadzą na siebie zapewne długo czekać. Doniosłość i wagę poświęcenia dokumentowała liczna obecność przedstawicieli władz. Na uroczystościach byli obecni: wiceministrowie M. S. Wojsk gen. Konarzewski i gen. Fabrycy, Dowódca O. K. I gen. Wróblewski, szef zaopatrzenia armji gen. Litwinowicz, Komendant miasta Gen. Rozen, Dyrektor Państwowego Urzędu Wychow. Fizyczn. i Przy sposob. Wojsk. ppulk. Ulrych i cały szereg przedstawicieli organizacji sportowych, prasy i sympatyków klubu. W imieniu zaprzyjaźnionych klubów przemawiali Szczerbiński od Warsz. Lawn Tennis Klubu, p. Prezes Domostawski Akademicki Związek Sportowy i inni.

Po uroczystości poświęcenia i otwarcia kortów, został rozpoczęty turniej tenisowy o mistrzostwo Armji, o czym już pisaliśmy

KOLARSTWO

Łazarski kontra Szmidt.

Po zwycięstwie Szmidta nad Łazarskim w zawodach o mistrzostwo Polski, dwaj ci kolarze spotkali się następnie w Łodzi i w Krakowie.

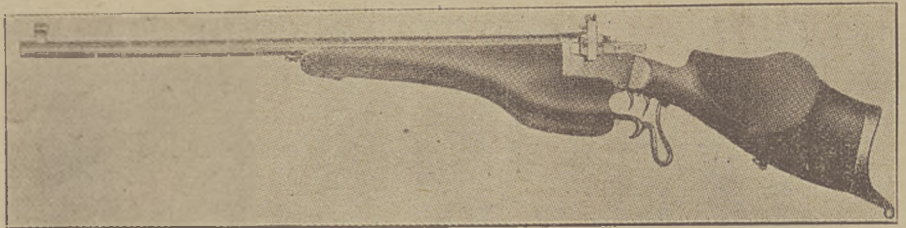
W Łodzi Szmidt zadokumentował swą wyższość bijąc ex-mistrza zupełnie wyraźnie.

W Krakowie (9 b. m.) zdołał jednak Łazarski zrewanżować się na łodzianinie, bijąc go zdecydowanie.

Polska drużyna na mistrzostwa świata.

Polski Związek Towarzystw Kolarskich ustalił następujący skład polskiej reprezentacji kolarskiej na zawody o mistrzostwo świata w Kolonii. Jadą następujący zawodnicy: Do biegu krótkodystansowego: Szmidt (Union — Łódź), Zybert (Resursa — Łódź), Szymczyk (WTC.); Iko (WTC.). Do biegu szosowego: Waliński (Resursa — Łódź) i Michalak (WTC.). Delegatem z ramienia PZTK jest p. Thiele.

Początek zawodów 16 b. m.



Powszechnie znane dubeltówki śrutowe G. Defourny Sevrin à Liege na Międzynarodowych zawodach we Lwowie dnia 29 i 30 czerwca 1927 r.

Zdobyły I nagrodę o Mistrzostwo Małopolski i II nagrodę o Mistrzostwo Lwowa nabojami „Z. A. Pocisk” S. A. Jeneralne Przedstawicielstwo Skład Broni p. f. J. Sosnowski w Warszawie właściciel

CZESŁAW LISOWSKI

Warszawa, Hotel Europejski ul. Czysa



ODPOWIEDZI REDAKCJI.

T. Gimn Sokół — Grójec. Dziękujemy — wykorzystamy. Zdjęcia momentów sportowych są bardziej pożądane, niż osób.

P. Tad. Ankud. — Włocławek. Prosimy o nadsyłanie sprawozdań z zawodów lekkoatletycznych, — piłkę nożną mamy już obsadzoną Z notatki skorzystamy. Prosimy o podanie adresu.

P. Kowalew. — Modlin. Prosimy o nadsyłanie sprawozdań natychmiast po zawodach i o pisanie na jednej stronie arkusza. Otrzymane wiadomości wykorzystamy.

Pow. Kom. W. F. i P. W. — Jaworów: Prosimy o nadsyłanie w sprawozdaniach osiągniętych wyników, a nie tylko samych nazwisk.

TURNIEJ PRENUMERATORÓW „STADJONU”.

Każdy z prenumeratorów, który opłaci prenumeratę do końca roku bieżącego, bierze automatycznie udział w turnieju o premję „Stadjonu” w postaci dwulampowego aparatu radiowego, ofiarowanego przez Redakcję.

Termin opłacenia upływa z dniem 30 lipca r. b.

Losowanie odbędzie się w dniach 1 i 2 sierpnia r. b.

Do turnieju tego stanąć mogą również nowi prenumeratorzy, którzy zaabonują „Stadjon” za drugie półrocze r. b.

Redakcja.

BOLESŁAW ŻARNOWIECKI

Rok 1974

POWIEŚĆ NA TLE PRZYSZŁEJ WOJNY
WALKA RASY BIAŁEJ I ŻÓŁTEJ

O hegemonję nad Azją i Pacyfikiem.

Wizje wojny morskiej, lotniczej i chemicznej.

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI WOJSKOWEJ
WARSZAWA NOWY-ŚWIAT 69.

SIECI TENNISOWE

SIATKI DO VOLEY-BALL I KOSZYKÓWKI
LINY DO PRZECIĄGANIA I WSPINANIA

FABRYKA
ORDYNACKA Nr 13.
Telefon 169-16.

A. CYBE

ceny ściśle fabryczne.

DLA SPORTU

Koszulki sportowe	Zł. 2.25
„ wioślarskie	„ 4.25
„ kolarskie z kołnierzami	„ 6.50
Spodełki sportowe	„ 1.50
Kostjumy kąpielowe	„ 2.95

oraz ostatnie nowości jak: poulovery,
kamizelki i pończochy sportowe
w modnych kolorach

poleca

Wytwórnia Trykotaży

„TRYKOT POLSKI“

H. ŻÓŁTOWSKI

Poznańska 1, tel. 295-61
Chmielna 27, tel. 161-83



Pantofle na koł. 23 zł.
Pantofle P. P. G. od 8
do 12 zł. Pantofle ko-
larskie 23 zł. Oszczep
od 9—16 zł. Dyski od
9—22 zł. Kule i ciężary
3.75 wzwyż. Koszy-
kówka komplet 115 zł.
Siatkówka kompl. 70 zł.

Polska skł. „DOM i SPORT”
Warszawa, Al. Jerozol. 16.

Żądajcie wszędzie

krajowych płyt fotograficznych

„ALFA”

które wskutek swoich zalet
zdobyły ogólne uznanie.

Do nabycia we wszystkich składach przyb. fotograf.



MOTOCYKLE 3 1/2 HP „175“

PUCH 4 1/2 HP „220“

ROWERY PUCH

AUSTRO-DAIMLER, WARSZAWA, WIERZBOWA 6.

PŁACHTY

żniwne do rzepaku

PLANDEKI, PŁASZCZE

sprzedaje najtaniej wytwórnia

A. MALANOWSKI

Warszawa, Nowy Świat 53,
tel. 153-49.

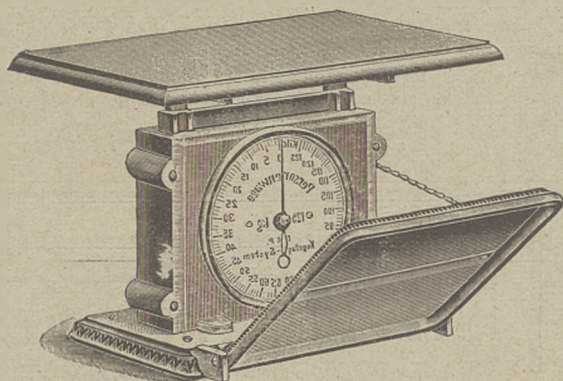
W WIELKIM WYBORZE

NAGRODY SPORTOWE

PUHARY, BRONZY I ŻETONY

Two KOMISPOL S.A.
WARSZAWA

Pamiętajcie, że ROWERY KRAJOWE

B. WAHREN są najtrwalsze.
Świętokrzyska 26, tel. 52-72, 271-25.
Życzącym dogodne warunki.

WAGI OSOBOWE

Wzrostomierze, siłomierze, spirometry,
Modele anatomiczne, tablice poglądowe
z dziedziny anatomji i higieny
Wielki wybór przezroczny

poleca

„POMOC SZKOLNA“ Sp. z ogr. odp.
Warszawa, Krak-Przedm 38 tel 217-16 i 191-32OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE
ZNANE ZE SKUTECZNOŚCI

ŻAŁĄC WSZĘDZIE TYLKO ZNANE I NIEZASTĄPIONE ŚRODKI

ZĘBY ZDROWE I BIAŁE ZACHOWASZ
UŻYWAJĄC NAJLEPSZE PROSZKI

AGATOL I MENTOLIN

POT PO JEDNEM UŻYCIU USUWA EKSİKANS

PRIMAVERA GOLD CREAM ZNAKOMITY DO MASAŻU

LABORATORJUM ST. GÓRSKI WARSZAWA, LESZNO 12.

Wazelkie sportowe i gimnastyczne artykuły
poleca najtaniej
Wytwórnia Artykułów Sport. i Gimnast.

„OLIMPIADA“

Warszawa, Warecka 5, tel. 116-40.
CENNIKI NA ŻĄDANIE GRATIS.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ARTYKUŁÓW

SPORTOWYCH I GIMNASTYCZNYCH

SKŁADNICA

„SPORT I ROZRYWKA“

WARSZAWA, NOWOLIPKI 12. TEL. 289-91.

RADJOCZĘŚCI I GOTOWE ODBIÓRNIKI

w wielkim wyborze poleca

Warsz. Spółka Radjowa W. S. R.
Warszawa, Leszno 54 i Bielańska 9, tel. 47-19

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Warszawa, Galeria Luxemburga (Senatorska 29) — Telefon 70-56 (red. nocny 282-66).
PRENUMERATA wynosi: rocznie zł. 20.—, kwartalnie zł. 5.—, miesięcznie zł. 1.75, numer poj. gr. 50. Konto P. K. O. Nr 7498

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1/1 strona zł. 360.—, 1/2 str. zł. 200.—, 1/3 str. 135.—, 1/4 str. zł. 100.—, 1/8 str. zł. 65.—, 1/16 str. zł. 35.—. Ogłoszenia drobne
(w informatorze): 50 groszy za wiersz lub jego miejsce (najmniej 20 wierszy). — Ogłoszenia w tekście — 50% drożej,
przed tekstem 20% drożej — zagraniczne 100% drożej.

Redaktor: Kpt. Jerzy Misiński.

Spółka Wyd. „Stadion“ sp. z ogr. o.

Tłoczono w Druk. M. S. Wejka

Wszystko wykonane w zakładzie fotochemigraficznym „LUX“ Elektoralna 14, telefon 240-23.